Nr. 208. SOBOTA 12. WRZEŚNIA 1874. Rok 64.

GAZETA LWOWSKA

Wychodzi codziennie o godzinie 8. po południu z wyjątkiem świąt i niedziel.
Numer pojedynczy kosztuje w miejscu 5 ct., pocztą 7 ct.
Biuro Redakcyi i Administracyi Ul Czarneckiego 18.

Prenumerata z przesyłką pocztową wynosi rocznie 16 zł.; kwartalnie 4 zł., miesięcznie 1 zł. 35 ct. W miejscu rocznie 12 zł., kwartalnie 3 zł., miesięcznie 1 zł.
Przewodnik naukowy i literacki, dodatek miesięczny do *Gazety Lwowskiej*, otrzymują cało- i półroczni abonenci bezpłatnie, ćwierćroczni zaś i miesięczni za dopłatą, pierwsi 75 ct., drudzy 30 ct. — Przewodnik prenumerowany osobno kosztuje 4 zł.

Jednorazowe inseraty obliczają się po . . kilkorazowe po 6 ct. od miejsca jednego wiersza
Listy należy frankować. Reklamacye otwarte wolne są od opłaty pocztowej.

CZĘŚĆ URZĘDOWA.

Dnia 10. września 1874 został wydany w ces. król. drukarni rządowej nadwornej i rozesłany XL. zeszyt Dziennika ustaw państwa, tymczasowo tylko w wydaniu niemieckiem i zawiera:

Nr. 114 obwieszczenie z 30. lipca 1874 o upoważnieniu cłowego urzędu ubocznego I. klasy w Cormons w Nadwybrzeżu do przedsiębrania czynności urzędowej przy wywozie piwa.

Nr. 115 obwieszczenie ministerstwa skarbu z dnia 20. sierpnia 1874 o upoważnienie król. węgierskiego cłowego urzędu ubocznego I. klasy w Zawalje w Kroacyi do przedsiębrania czynności urzędowej przy wywozie cukru.

Nr. 116 rozporządzenie ministerstwa rolnictwa z 31. sierpnia 1874 o ułatwieniach przyznanych elewom krajowej średniej szkoły leśniczej we Lwowie.

Nr. 117. rozporządzenie ministerstwa spraw wewnętrznych z 1. września 1874 o układzie pomiędzy Austro-Węgrami a Włochami co do obopólnego przyjmowania pierwotnych poddanych państwowych na wypadek wydalenia ich z jednego z wymienionych państw, zwłaszcza w razie, jeżeli w państwie, z którego mają być wydaleni, nie uzyskali jeszcze prawa obywatelstwa.

CZĘŚĆ NIEURZĘDOWA.

Lwów, dnia 12. września.

Dopóki pewne dzienniki czeskie podnosiły uporczywie projekt, ażeby ludność powitała **monarchę** w **Pradze** adresami ugodowemi, dziennikarstwo wiedeńskie miało przynajmniej pozory powód do zarzucania Czechom braku lojalności i uczucia dynastycznego. Powód ten ustąpił w chwili, gdy ludność czeska nie zważając na słabą, pokątną agitacyę, wspaniałemi czynami okazała Najjaśniejszemu Panu swoją wierność, miłość i przywiązanie do tronu. Mimo to jednakże pewnym dziennikom wiedeńskim zdaje się, że spełniają ważny obowiązek patryotyczny, przekręcając wypadki na niekorzyść Czechów. W skutek tego obłędu niegodziwe insynuacye błąkają się jeszcze ciągle w ich łamach w formie korespondencyj albo zapisków redakcyjnych. Szczery, entuzyastyczny zapał ludności czeskiej przy powitaniu Najjaśniejszego Pana, przedstawiają ci dziennikarze jedynie jako środek polityczny, mający na celu wznowienie akcyi ugodowej. Pod maską gorącej lojalności, chcą obecnie Czesi osiągnąć cel, do którego daremnie tyle lat zmierzali za pomocą agitacyi nieprzyjaźnej dla rządu i państwa. W takich a nawet daleko jaskrawszych bar wach przedstawiają wrzekomą obłudę czeską ci panowie dziennikarze, którym uroiło się, że tylko ludność niemiecka jest przywiązaną do tronu i państwa, a inne narodowości noszą się ciągle z zamiarami nai niebezpieczniejszemi. Nie po raz pierwszy pojawia się to monopolizowanie patryotyzmu i lojalności, ale dotąd nigdy nie występowało w sposób tak zuchwały, wbrew jasnemu znaczeniu świeżych faktów. Wszystkie te insynuacye nie mają najmniejszego znaczenia wobec odręcznego pisma, w którem Najjaśniejszy Pan w sposób najłaskawszy oddaje uznanie lojalności czeskiej i dziękuje za jej ostatnie objawy. Podnieślismy je tutaj tylko w obronie słuszności i prawdy, z którą dziennikarstwo wiedeńskie tak często stacza zaciętą walkę. W tym wypadku złośliwość jego tem większy obudzić musiała niesmak, ile że pewni dziennikarze nie wahali się jednym tchem zarzucić Czechom brak patryotyzmu i lojalności wobec monarchy, a zarazem aż nadto surowo skarcić dziennikarstwo pragskie za to, że odpłacając się pięknem za nadobne, znowu zarzucało Niemcom austryackim dążności prusofilskie.

Stronnictwo liberalne w **południowym Tyrolu** doznało w tym roku dwóch niemiłych klęsk. Najpierw wniosek jego o podział Tyrolu na dwie części i utworzenie osobnego sejmu południowo tyrolskiego stracił mimo chwilowo korzystnego przyjęcia w izbie deputowanych Rady państwa pierwotne znaczenie swoje od chwili, gdy wnioskodawca baron Prato skończył w znany sposób karyerę parlamentarną. Obecnie nastąpiła druga klęska, bo przy uzupełniających wyborach posłów sejmowych w dwóch okręgach, kandydaci antiliberalni odebrali mandaty swoim przeciwnikom, co w obec szczupłej liczby posłów południowo-tyrolskich stanowi niezawodnie cios dotkliwy. Posłowie ci jak wiadomo nie biorą udziału w obradach sejmowych i obecnie także tam się nie pojawią. Pora dzisiejsza zatem nie sprzyja, jak widać, ani czeskiej, ani tyrolsko-wiernokonstytucyjnej opozycyi biernej.

Pierwsze sprawozdania o **uroczystości sedańskiej** przedstawiały obchód cały w taki sposób, jak gdyby już nic nie pozostawało do życzenia, dopiero teraz, gdy przebrzmiały pierwsze opisy pisane pod świeżem wrażeniem, odsłaniają się czarne plamy. W Moguncyi np. uroczystość sedańska nie była tak jednomyślnie i wspaniale obchodzoną, jak zapewniały pierwsze telegramy i sprawozdania. W siedzibie biskupa Kettelera, którego całe dziennikarstwo niemieckie uważa za najzapamiętalszego przeciwnika dzisiejszego prądu politycznego, który w przededniu uroczystości usiłował ją sparaliżować znanem pismem swojem, widocznie przewaga jest po stronie ultramontanów. Wybór kanonika Monfanga do parlamentu niemieckiego był pierwszym niezbitym do wodem tej przewagi, a obchód uroczystości sedańskiej stanowi drugi dowód. Pewien moguncki dziennik nie szczędził trudów, ażeby policzyć i wskazać mógł wszystkie domy, które 2. września ozdobione były chorągwiami. Pokazało się z tego rachunku, że tylko czwarta część domów brała w ten sposób udział w uroczystości.

Już i półurzędowe dzienniki berlińskie oświadczyły, że **rząd niemiecki** nie zażąda satysfakcyi za strzały, które padły z obozu Karlistów na statki niemieckie. Odpowiedź, którą statki te dały swoim napastnikom wystarcza na razie ks. Bismarckowi. Kto wie, czy cała sprawa skończyłaby się tak spokojnie, gdyby Rosya była się przyłączyła do akcyi berlińskiej w sprawie uznania rządów marszałka Serrano.

Zabawnie wygląda ta nadzwyczajna grzeczność i uprzejmość, z jaką zawsze odzywają się wszystkie dzienniki francuzkie o marszałku Mac-Mahonie. Dzielny, sławny, nieustraszony marszałek, lojalny żołnierz i t. d. — oto są epitety, któremi w równej mierze i z równą serdecznością darzy marszałka prasa bonapartystowska, republikańska, legitymistyczna i orleańska. Czy naprawdę marszałek **Mac-Mahon** posiada obecnie tak powszechną sympatyę, bardzo wątpimy. O obłudę najmniej jeszcze posądzać można bonapartystów, bo choć marszałek nigdy nie okazał im otwarcie swojej życzliwości, mimo to jest dla nich bardzo wygodnym, jako siedmioletni, prowizoryczny kierownik rządu. Po bonapartystach najmniej rażą te umizgi do marszałka w organach orleańskich, bo także i dlatego stronnictwa wygodnem jest dzisiejsze prowizoryum. Ale republikanie i legitymiści, a zwłaszcza pierwsi pewnie co innego myślą, a całkiem co innego piszą. Dla nich marszałek jest największą zaporą do osiągnięcia upragnionych celów, nie liczą wcale na jego życzliwość dla bronionej przez nich sprawy i chętnie w każdej chwili zastąpiliby go innym naczelnikiem państwa. Ale nie będąc pewnymi swej siły muszą do pewnego czasu iść zgodnie z swoimi przeciwnikami, sławić siedmioletniego władzcę i wszelkie wymówki adresować do gabinetu, albo nawet do jednego ze stronnictw parlamentarnych. Jestto rzecz na pozór bardzo drobna, ale w rzeczywistości zasługuje na większą uwagę, jeżeli przypomnimy sobie ostatnie orędzie marszałka Mac-Mahona. Wystąpił on w nich w obec „udzielnego“ Zgromadzenia narodowego w sposób taki, jak gdyby był nieogra

---

BRAHA NAD DNIESTREM

Mała dekoracya do wielkiego dramatu.

(Dokończenie.)

Ale wróćmy do Brahy. W przeszłym wieku zaglądają tu często wojska rossyjskie: w 1739 Minich dobywający Chocimia, zakwaterował na czas niedługi; pobyt jego tem się upamiętnił, że okrutnym strachem przejął sławetnych mieszkańców. Ówczesne zapiski, pełne tej grozy, niczem na ten raz nie usprawiedliwionej, gdyż wojska rossyjskie nim doszły nad Dniestr, odbyły „dniówkę“ na gumniskach Ruskich (folwarki Ruskie, przedmieście Kamieńca) patrząc obojętnie na ruch i niepokój panujący w mieście. Uderzono w dzwony, zebrano naradę w ratuszu, wszystkie trzy „nacye“ zapomniawszy nieporozumień, zbiegły się żwawo, nie mogąc się zdecydować na nic; jedni chcieli wystąpić z chlebem i solą, inni uciekać, garstka nieliczna bronić się do upadłego, choć nikt na nią napadać nie myślał, dopiero JMć p. Bekierski, komendant ówczesny, dowiedziawszy się o tych między mieszczanami niepokojach, pogroził im kozą, czego się bardzo bali... i na tem się burza w szklance wody skończyła.

W 1769 r. jenerał Apraxin miał główną kwaterę w szańcach nad Brahą, wypierał on wówczas Konfederatów ze Żwańca i Okopów św Trójcy. Od tej doby aż do upadku kraju, Braha nabierała wysokiego znaczenia, jako pograniczny posterunek polski, władzom rossyjskim oddany; te ostatnie utrzymywały tutaj nieustannie placówkę z kilkudziesięciu kozaków i żołnierzy złożoną z oficerem na czele; obowiązkiem zaś jego było, przesyłać korespondencye idące z Petersburga do Carogrodu i napowrót, ułatwiać przejazd kuryerom, a nawet posłom rossyjskim; wiadomo bowiem, że nadzwyczajny ambasador Jej Imperatorskiej Mości, książę Mikołaj Bazylewicz Repnin, przez Brahę wędrował do Carogrodu na czele orszaku bardzo świetnego, liczącego przeszło 500 osób.

Placówki rossyjskie na Podolu znajdowały się w Latyczowie, Zinkowie, Dunajgrodzie, Żabińcach i w Braże. Za komendantury starego Witta (1768—1786), naczelnikiem forwachtu Brażańskiego, ze strony Rossyi, był porucznik Maleńków. Ciekawe są jego zajścia z starym dowódzcą kresowej warowni, malujące dosadnie miejscowe nasze stosunki. Maleńków był bratem faworyta jenerała Szyrkowa, stojącego na czele rossyjskiej dywizyi piechoty, rozkwaterowanej na Podolu, ze sztabem w Dunajowcach; porucznik zajmował posterunek nadgraniczny, i już w tem miejscu ani celników polskich, ani też zbrojnej placówki rzeczpospolita nie miała utrzymywać prawa; ztąd łatwo wnioskować, jakich nadużyć mógł się dopuszczać porucznik taki, jeżeli był niesumiennym człowiekiem. Stary Witte surowy i twardy, jako naczelny dowódzca nietylko warowni kamienieckiej, ale i wszystkich pogranicznych forwachtów, miał pilno oko na wszystko; dowiedział się on rychło, że Maleńków przepuszcza bez cła rozmaite towary, wysyła mąkę do Chocimia, patrzy przez szpary na hultajów wkraczających do kraju, w końcu pozwala Turkom trzymać aż dwa promy, kiedy z mocy umowy, wszystkie przewozy na Dniestrze należały do rzeczypospolitej, a Ottomani tylko w Żwańcu mieli prawo mieć prom i to jeden tylko; skarżył więc Malenkowa do departamentu wojskowego, ale bez skutku, departament unikał wszelkich zatargów, zbywał więc komendanta milczeniem. W podobny sposób postępował i Szyrkow; Witte gryzł się ale nic poradzić nie mogąc, w sobie gorycz tłumił; nieporozumienia rosły z dniem każdym. Porucznik zakochał się w żydówce Żwanieckiej, a ta korzystając ze słabości swego kochanka, także nie mało sobie pozwalała. Nieprzyjaciółka jej, także żwaniecka żydówka, była w haremie Chocimskiego Baszy, a że posiadała ufność swego muzułmańskiego małżonka, ten więc pozwalał jej odwiedzać rodziców mieszkających w Żwańcu; otóż w czasie jednej z takich wycieczek, Maleńkow, ową „żydówkę w protekcyi baszyńskiej będącą, z poduszczenia swej metresy żydówki, wziął pod wartę, o co ledwie historya nie wszczęła się, gdyby zaraz onej nie wypuścił.“ Basza istotnie zagroził zerwaniem stosunków, Witte napisał do niego list pełen komplementów, wysłał z nim syna i w taki sposób zagodził sprawę.

Ale człowiek nie świętym jest, zadosyć uczynienia domaga się natura ludzka; komendant nie mogąc dosięgnąć porucznika, zapragnął ukarać jego kochankę, sam pozostał na stronie, ale wezwał gubernatora żwanieckiego (rządzcę Lanckorońskich) i wytłumaczył mu, że jako reprezentant dziedzica, ma prawo z żydówką każdą osiadłą w Żwańcu zrobić co mu się żywnie spodoba, i że on, komendant, osłoni go w razie prześladowania swoją protekcyą. Pan komisarz nie w ciemię bity, zrozumiał, o co rzecz idzie, a gdy mu jeszcze Basza chocimski „kiesę“ złota przyobiecał, wówczas jął się starać o dogodzenie dwóm potentatom. Na nieszczęście swoje bogdanka Maleńkowa często przyjeżdżała do Zwańca, otóż w czasie jednej z takich wizyt, pochwycona i publicznie na rynku oćwiczona została... Dopieroż się potem rozpoczęła wrzawa na dobre; Maleńków dał raport gwałtowny do Szyrkowa, ztamtąd skarga poszła wyżej i po kolei wędrując o tron się oparła. Katarzyna przesłała ją Stackelbergowi do Warszawy, zażądano tłómaczenia od kamienieckiego komendanta; była chwila, że stary jenerał mało nieutracił miejsca, tłómaczył się długo i szczegółowo w raportach do departamentu. Naturalnie że cesarzowa dowiedziawszy się o co rzecz idzie, kazała zaniechać sprawy. W całym tym sporze, komisarz wygrał najwięcej; dostawszy kiesę złota podziękował za służbę, na dzierżawie dorobił się majątku, a dziś wnukowie jego w poczcie obywateli zajmują niepoślednie miejsce, utrzymując że przodek ich w bitwie Grunwaldzkiej zyskał znaczenie i majątek, nie chcąc może wiedzieć o tem, że byt ich teraźniejszy, przed wiekiem niespełna nie na ostrzu szpady, ale na końcu bizuna spoczywał.

W kilka lat później, już po zgonie starego Witta, kiedy syn jego Józef, zajął po ojcu opróżnioną posadę, w tychże szańcach Brahskich, stał z korpusem jenerał rossyjski, hrabia Sołtyków. Rzecz działa się w r. 1788, Austryacy pod dowództwem ks. Sasko-Koburgskiego dobywali Chocimia, wojska zaś moskiewskie w skutek umowy spieszyły im na pomoc. Sołtykow stanowił część armii, rozciągniętej wzdłuż całej Bessarabii, z główną kwaterą w Oczakowie, na której czele stał kr. Potiemkin. Otóż Chocim po długiej obronie zgodził się na kapitulacyę; wojska rossyjskie miały go zająć chwilowo, a potem oddać Austryakom. Potiemkin dowiedziawszy się o zwycięztwie, kazał je ogłosić w obozie, kiedy przyszedł od Sołtykowa raport, żądający trzydniowego zawieszenia broni. Trzydniówki takie powtarzały się po trzykroć. Engelhardt tak tłómaczy zwłokę w swoich *Pamiętnikach*: „Powiadano że przyczyną jej była żona komend. Kamienieckiego Witta, w której się hr. Sołtykow rozkochał; przyjeżdżała ona często do obozu; Greczynka rodem, siostra jej była jednocześnie pierwszą żoną Chocimskiego Baszy; hrabia zmiękczony prośbami kochanki,

niczonym swej władzy panem Francyi, jak gdyby przypisywał sobie atrybucye monarsze Owe umizgi wszystkich stronnictw francuzkich nadają postępowaniu marszałka sankcyę formalną. Jak w monarchii bowiem osoba panującego stoi po nad wszelkiemi waśniami politycznemi, otoczona powszechną czcią i sympatyą, tak samo we Francyi stanął dzisiaj marszałek Mac-Mahon. W rozprawach parlamentarnych osoba jego albo nie jest wcale wspominaną, albo tylko z takiem lojalnem uwielbieniem. jak osoba monarchy w krajach znanych z gorącego przywiązania do dynastyi. Że taki stan rzeczy sprzyja bardzo osobistym planom i zamiarom marszałka Mac-Mahona, tego nawet dodawać nie potrzeba. Niejedno stronnictwo francuzkie żałować będzie dzisiejszego postępowania swojego może już niezadługo.

Pobyt Najjaśniejszego Pana w Pradze.

W numerze z d. 10. b. m. podaliśmy obszerne sprawozdanie o przejeździe Najjaśniejszego Pana przez Czechy, o przyjeździe do Pragi i o świetnem przyjęciu w dniu 7 b. m.

We wtorek, d. 8 b. m. z rana, wysłuchał Najj. Pan mszy św. odprawionej w tumie przez Kardynała-Arcybiskupa o god. 9. rano.

O godz. 10 z rana rozpoczęło się udzielanie audyencyi. Najpierw przyjmował Najj. Pan duchowieństwo wprowadzone przez Kardynała-Arcybiskupa, potem szlachtę w korporacyi, przyczem nie było żadnej przemowy do Najj. Pana. Najj. Pan raczył rozmawiać najłaskawiej z niektórymi członkami korporacyi. Po szlachcie przyjmował Najj. Pan władze wojskowe a następnie Wydział krajowy z marszałkiem ks Karolem Auerspergiem na czele, który odezwał się w te słowa: „Wydział krajowy tego królestwa zbliża się ze czcią do Waszej Cesarskiej Mości, ażeby, przejęty do głębi uczuciami dla Najdostojniejszej dynastyi, złożyć hołd i w wiernopoddańczem przywiązaniu dać wyraz żywej radości, iż Wasza Cesarska Mość raczyłeś kraj ten uszczęśliwić najłaskawszemi odwiedzinami, ażeby z ojcowską troskliwością przypatrzyć się z bliska postępom i rozwojowi, których krzewienie jest usilnem nieustannem staraniem Wydziału krajowego. To zadanie stawia Wydział krajowy pod potężną opiekę Waszej Cesarskiej Mości prosząc o dalsze łaskawe względy cesarskie“ Najj. Pan odpowiedział: „Cieszę się iż widzę zgromadzony Wydział krajowy królestwa Czech dokoła siebie i przyjmuję zapewnienia wierności i przywiązania, którym Pan, kochany Panie Marszałku, dałeś wyraz. Usiłowaniom Wydziału krajowego skierowanym ku rozwojowi tego kraju, towarzyszą Moje najszczersze życzenia.“

Nastąpiło potem przyjęcie reprezentacyi miejskiej wprowadzonej przez burmistrza Hulescha, który prosił Monarchę, ażeby pozwolił przedstawić sobie członków Rady miejskiej. Przedstawienie to trwało nader krótko. W końcu przyjmował Najjaśniejszy Pan namiestnika i wszystkie inne władze.

O godz. 12. rozpoczęły się audyencye prywatne i trwały aż do godziny 2. popołudniu. W tym czasie przyjął Najj Pan deputacyę pragską, prowadzoną przez wiceburmistrza Zeithammera, który wręczając Najj Panu znany adres, rzekł: „Wasza Ces. Król. Apostolska Mości! W imieniu reprezentacyi gminnej królewskiej stolicy Pragi wręczamy Waszej Ces. Mości adres, wyrażający uczucia lojalności mieszkańców naszego miasta, oraz ich życzenia. Racz Najj. Panie przyjąć ten adres z zapewnieniem, że jedynie i wyłącznie w najwyższej osobie Waszej Ces. Mości pokładamy nasze zaufanie.“ Najj. Pan odpowiedział po czesku: „Przyjmuję z zadowoleniem wyrażone uczucia wiernego przywiązania Mojej królewskiej stolicy Pragi do Mojej dynastyi i państwa. Jak w chwili przyjazdu, tak i teraz zapewniam, że ojcowska moja troskliwość zawsze pozostanie zwróconą ku dobru mojej stolicy Pragi. Mam nadzieję, że Wasze starożytne i piękne miasto pod opieką praw i instytucyi przezemnie nadanych, wzrastać będzie coraz więcej. Spodziewam się tego po duchu obywatelskim i inteligentnej skrzętności mieszkańców Pragi.“

O godz 2. popołudniu zwiedził Najj. Pan tum św. Wita. Cesarz udał się tam pieszo w towarzystwie kardynała ks. Schwarzenberga i namiestnika br. Webera. U wchodu oczekiwała przybycia Najj. Pana cała kapituła; powitał Monarchę prezydent towarzystwa budowy hr. Schönborn i po krótkiej przemowie, wręczył Najjaśniejszemu Panu album oprawione w czerwony safian zawierające w sobie widoki tumu i niektórych części budowy.

O godz. $2\frac{1}{2}$ zwiedził Najj. Pan roboty około zburzenia murów miejskich; po 10 minutowym pobycie pojechał Najj. Pan do nowego zakładu położnic; tutaj powitał Monarchę marszałek krajowy a przedstawiony przez niego członek wydziału krajowego, dr. Tedesco, oprowadzał Najj. Pana po nowym obszernym gmachu.

Z tąd pojechał Najj. Pan do nowej czeskiej politechniki na placu Karola. Plac zajęty był przez niezliczone tłumy ludu, który w chwili pojawienia się Najj. Pana wzniósł entuzyastyczne okrzyki. I tutaj powitał Monarchę ks. marszałek krajowy, który krótszą drogą przyjechał z zakładu położnic i przedstawił Cesarzowi członka wydziału krajowego dr. Volkelta, dotychczasowego rektora politechniki i przyszłego jej rektora, profesora Tille. Dr. Volkelt oprowadzał Najj. Pana po całym gmachu. Przedsionek przeistoczony był w wspaniały ogród. Cesarz zwiedził wszystko i wpisał swe nazwisko w nową księgę pamiątkową; gdy Najj. Pan pojawił się na balkonie, okrzyki publiczności powtarzały się bez końca. Po pożegnaniu wydziału krajowego pojechał Najj. Pan do czeskiego teatru narodowego. Jadąc przez ulice, przepełnione publicznością był Najj. Pan wszędzie przedmiotem trudnych do opisania owacyi. Przed kościołem Trynitarzy obsypały ustawione tam dziewczątka Najj. Pana kwiatami. Komitet budowy teatru przyjął Cesarza a kierujący budową profes. Zitek oprowadzał Najj. Pana, przedłożył model teatru, rysunki, modele posągów, które zdobić będą wnętrze tego gmachu, miejsce, w którem stanie loża dworska. Cesarz dowiadywał się ile kosztuje już ta budowa i ile będzie jeszcze potrzeba na wykończenie; chwalił bardzo materyał budowlany a szczególnie podobały się Najj. Panu olbrzymie słupy z czeskiego granitu. Z ganku wychodzącego na ulicę Ferdynanda, podziwiał Najj. Pan cudowny widok na Hradczyn.

Przed godziną 4 po południu wyjechał ztąd Najj. Pan i udał się na t. z. „wyspę strzelecką“ przystrojoną bardzo wspaniale i gustownie. Na placu strzeleckim oczekiwali przybycia Najj. Pana oficerowie trzech korpusów wraz z deputacyami strzeleckiemi z 67 niemieckich i czeskich miast. Na moście wiszącym powitał Najj. Pana podpułkownik korpusu strzeleckiego, p. Steffek, a dalej trochę na strzelnicy, kapitan Nowotny. Najj. Pan odbył przegląd strzelców i wpisał Swe Nazwisko w księgę pamiątkową, w której są już raz zapisane Nazwiska Cesarza, Najjaśniejszej Pani i Najdostoj. Arcyksięcia Rudolfa. Następnie wręczono Najj. Panu prześlicznie wykonane album zawierające w sobie poemat okolicznościowy, fotografie tarcz i adres strzelców. Potem strzelał Najj. Pan do rozmaitych tarcz siedm razy. Sława Najj. Pana jako znakomitego strzelca i tym razem wytrzymała próbę a to przy strzelaniu do tarczy ruchomej, na której Najj. Pan zrobił strzał celny do przesuwającego się odyńca.

W sali gustownie przystrojonej był wystawiony wspaniały dar Najj. Pana, ofiarowany towarzystwu strzeleckiemu; jest to srebrny, pozłacany, bardzo misternie wykonany serwis na herbatę; kosztuje on co najmniej 1000 złr. Do księgi pamiątkowej wpisali także swe nazwiska towarzyszący Najj. Panu: Ks. Jan Adolf Schwarzenberg, ministrowie: Koller i Horst, namiestnik Weber, adjutanci: Mondel i Beck, ks. Jerzy Lobkowitz, burmistrz Hulesch i t. d.

Port klubowy na wyspie strzeleckiej zwiedzony następnie przez Monarchę był prześlicznie przystrojony. Na przyjęcie Naj. Pana urządzono zgrabny namiot. W pochodzie do tego namiotu wyścielały strojne panienki drogę przed Najj. Panem kwiatami. Jedna z nich podała Najj. Panu piękny bukiet. Cesarz przyjął go i oddał jednemu członkowi Swej świty. Na żądanie Cesarza odbyły się wyścigi na wodzie. Cesarz był bardzo zadowolony z produkcyi i z urządzeń klubu i o godzinie 5 opuścił wyspę strzelecką.

O godzinie 6. dany był obiad na 70 osób w pałacu królewskim.

O godzinie 8. był Najj. Pan na przedstawieniu w teatrze niemieckim, w przedsionku powitał Cesarza marszałek krajowy i zaprowadził do loży dworskiej. Publiczność powitała Najj. Pana entuzyastycznemi okrzykami. Cesarz podziękował, wychylając się kilkakrotnie z loży.

Czarujący widok przedstawiał rzęsiście oświetlony amfiteatr, na którym zajęli miejsca najwyżsi dygnitarze cywilni i wojskowi w pełnej gali. W loży po prawej stronie loży dworskiej zajął miejsce namiestnik Weber a w loży po lewej stronie marszałek ks. Auersperg.

Elektor Hesski był w stroju austryackiego pułkownika huzarów a ks. Kamil Rohan w czerwonym stroju kawalera Maltańskiego.

Szlachta zgromadziła się bardzo licznie. O godzinie $8\frac{3}{4}$ wyjechał Najj. Pan z teatru i przejeżdżał przez ulice rzęsiście oświetlone, witany wszędzie przez publiczność. Przed powozem Najj. Pana jechał burmistrz Hulesch. Najj. Pan jechał z namiestnikiem Weberem.

Dnia 9. b. m. o godzinie 3. z rana opuścił Najj. Pan Pragę w towarzystwie Namiestnika i Dyrektora Policyi. Przedmieście Karolinenthal było oświetlone. Przy parku miejskim ustawione były transparenty oświetlone gazem, obok nich ustawiły się reprezentacya miejska i stowarzyszenia rozmaite. Na okolicznych wzgórzach płonęły sobótki. Koło Lieben był ustawiony łuk tryumfalny.

Do Brandeis przybył Najj. Pan o świcie d. 9. b. m. w towarzystwie Namiestnika, a o godzinie 8. z rana udał się w towarzystwie Króla Saskiego i Arcyksiążąt, tudzież wspaniałej wojskowej świty na ćwiczenia wojskowe.

PRZEGLĄD POLITYCZNY.

Austrya-Węgry. Pomiędzy rządem austryacko-węgierskim a włoskim zawartą została umowa przez wymianę równobrzmiących oświadczeń ministeryalnych z dnia 2 a względnie z dnia 6. sierpnia 1874 r. co do przyjmowania byłych poddanych państwowych na wypadek wydalenia ich z terytoryum jednego z obu państw; za podstawę przyjęto, że każda strona obowiązuje się na żądanie drugiej przyjmować swych byłych poddanych napowrót nawet wówczas, gdyby w myśl ustaw krajowych utracili przynależność.

— Jak w roku zeszłym z powodu niedostatecznych sił naukowych, dostarczanych przez zakonu OO. Pijarów, przeszły gimnazya w Kromierzu i Nikolsburgu pod bezpośredni zarząd państwowy, tak i obecnie, na podstawie najwyższego zezwolenia, przejdą wszystkie inne gimnazya, zawiadywane dotychczas przez OO. Pijarów, ale utrzymywane subwencyami rządowemi lub gminnemi, pod bezpośredni zarząd państwowy, W r. 1874/5 przychodzi kolej na gimnazya w Pradze na nowym świecie i w Litomyślu a w roku następnym na niższe gimnazya w Mährisch-Trübau, Freiberg i Strassnitz.

— Wszystkie komendy żandarmeryi, tudzież organa państwowe i gminne zostały zawezwane do ścisłego przestrzegania rozporządzenia niedozwalającego połowu ryb za pomocą dynamitu; wykraczający przeciw temu rozporządzeniu mają być surowo karani.

— Sejm zagrzebski, na posiedzeniu w dniu 9. b. m przyjął nowelę ustawy prasowej za podstawę do rozprawy szczegółowej a następnie przyjął tę ustawę według wniosków wydziału. Odrzucono wniosek Brlic'a, ażeby kaucya pism pejodycznych zamiast 4000, wynosiła tylko 2000 złr.

— W Trydencie i Tione wybrano z okręgów gminnych posłami na sejm: Dr. Jana Campagna i Ludwika Gentilini; pierwszy jest emer. dyrektorem gimnazyalnym a drugi kanonikiem w Calavino; w okręgu wyborczym w Borgo-Levico-Strigno wybrany został liberalny kandydat dr. Dordi i dr. Capraro.

— Miasto Bregenz wybrało posłem na sejm krajowy wiernokonstytucyjnego hr. Belrupt'a.

— Poseł z miasta Villach, dr. Ignacy Dienzl złożył mandat do sejmu; wybór uzupełniający odbędzie się 23. bm.

— Gmina Molln w wyższej Austryi obchodziła uroczyście w dniu 6. b. m. 26 rocznicę zniesienia pańszczyzny.

— Przeciw zaciągnięciu trzy i pół milionowej pożyczki uchwalonej przez Radę miejską w Bernie, powstaje pewien adwokat i z towarzyszami swymi zamierza wnieść do sejmu petycyę o odrzucenie tej uchwały albo o zredukowanie sumy pożyczyć się mającej przynajmniej na połowę Ministerstwo skarbu wystosowało niedawno zapytanie do kraj. dyrekcyi skarbowej w Bernie, dla czego w tem mieście są tak wielkie zaległości podatkowe? Nie wiadomo jeszcze, jaka w tej mierze odeszła odpowiedź.

— Najj Pan wystosował list odręczny z dtty. Totis 5. września 1874 do główno-dowodzącego jenerała na Węgrzech br. Edelsheim-Gyulai, w którym wyraża najwyższe uznanie za czynności jenerałów, oficerów i szeregowców podczas ćwiczeń wojskowych pod Totis.

— Korespondent *Pesti Napla* z B. Czaba, donosi o panslawistycznych dążnościach naczelników tamtejszego kościoła ewangelickiego. Od r. 1836 prowadzono protokoły obrad presbiteryum wyłącznie w języku węgierskim. W r. 1866 zmieniono ten zwyczaj i prowadzono jakiś czas protokoły po węgiersku i słowacku; dzisiaj spisują te protokoły wyłącznie w języku słowackim. W szkole ewangielickiej nie udzielają wcale nauki języka węgierskiego, albo wcale niedostatecznie. Nauczyciele protestanccy prześcigają się w wypowiadaniu zasad antimadiarskich, ażeby uskarbić sobie względy naczelników.

Niemcy. Z powodu wielkiej klątwy rzuconej na ks. Kubeczaka, półurzędowa *Nordd. Allg. Ztg.* taki umieszcza artykuł:

„Rzucenie wielkiej klątwy kościelnej na duchownego Kubeczaka, którego patron w myśl §. 13. ustawy o administracyi opróżnionych biskupstw katolickich z 20. Maja 1874 r. powołał na opróżnione probostwo w Książu, jest od czasu wydania ustaw kościelnych pierwszym wypadkiem tego rodzaju w Prusiech. Precendens dało właściwie tylko postępowanie byłego arcybiskupa Ledóchowskiego, który w swoim czasie byłemu nauczycielowi seminaryum w Poznaniu, Schröterowi, zagroził exkomuniką większą, jeżeliby nie cofnął swego podpisu z adresu szląskich „katolików rządowych.“ Już z powodu tej groźby podniósł prokurator królewski

---

posyłał parlamentarza do warowni tureckiej, który woził kartki od pani Wittowej do siostry, a od tej ostatniej z odpowiedzią powracał“.

Inny pisarz rossyjski p. Bantysz-Kameński, utrzymuje, że hrabia wypuścił 2 000 ludzi garnizonu, 60.000 mieszkańców muzułmanów (?), 154 dział, 14 moździerzy i sporo innej broni. Z zapisek ówczesnych, jakie mamy pod ręką, z pewnością powiedzieć można, że 60-letni prawie hrabia, rozkochał się szalenie w pięknej komendantowej, 24-letniej w całej pełni krasy będącej podówczas, tylko bowiem kochając można się szaleństw takich dopuszczać. Prawda, że hr. Jan Piotrowicz (ur. 1730 † 1806), znał Polskę dobrze, kwaterował uprzednio w Bracławszczyźnie, na czele korpusu, stojąc przez lat cztery (od 1780 r. począwszy) w Niemirowie, w miasteczku Potockiego, że jako bogaty mógł sobie pozwalać dużo, ale nigdy tyle, ile pozwalał sobie w szańcach Brażańskich, które zamienił na salę balową. Bogate namioty, rozpięte jedne obok drugich, stanowiły salę balową, jadalną, pokoje gdzie grano w karty, pokoje, w których odbywały się tajemnicze schadzki miłosne; cały obóz rzęsisto illuminowany, żołnierze w strojach galowych, muzyka huczna, zdrowie królowej tych wieczorów wypijano przy salwach z dział, przybycie jej witano fajerwerkami i ogniami sztucznemi, dla widzenia których, zbiegało się tłumnie chłopstwo z okolicy, a żydzi, zwykle umiejący przyjemne z pożytecznem połączyć, wyciągnęli długim sznurem szereg budek drewnianych na prędce sklejonych, w których przedawali wszystko, na co tylko kupca znaleźć mogli.

Pewnego wieczora przybyła pani Wittowa w dzień słotny do obozu; od karocy pani komendantowej do namiotów hrabiego rozesłano czerwone sukno, by jej drobna nóżka nie przyszła w zetknięcie z ziemią wilgotną, ale i tego było za mało, kilku oficerów pochwyciło ją na ręce, czyn ten powitano hucznym oklaskiem; żołnierze rozstawieni szpalerem, ze zdumieniem patrzyli na piękność niesioną przez swoją starszyznę, na jenerała polskiego postępującego za tą pięknością, wreszcie na całą zgraję niby dworzan za jenerałem ciągnących, a byli to oficerowie garnizonu kamienieckiego, młodzież szlachecka z okolicy — wszystko wielbiciele Zofii Wittowej... Muzyka grzmieć zaczęła, a oddźwięk jej rozpłynął się wzdłuż Dniestru; wesoło więc było w tych szańcach; raz jeden tylko wesoło, bo przedtem krom westchnienia, modlitwy, albo żołnierskiego zaklęcia niesłyszałeś nic więcej...

I odtąd cicho w okopach, porosłe zielskiem sterczą jako pamiątka dawnych czasów, dawnych dziejów, niekiedy tylko kmieć tam zabiegnie szukając zbłąkanego stada. Stary, płowy Tyras toczy brudne fale swoje hen ku morzu, ku czarnemu, a biedny flisak na krypie płynący, gdy spojrzy na imponujące mury starej Chocimskiej twierdzy, a potem rzuci okiem na brzeg przeciwny i zobaczy tę ubożuchną wioskę, jakby zbiegającą z góry ku rzece, cichą, pozbawioną zieleni, na palące promienie południowego słońca wystawioną; jak ją w jednej chwili obejmie wzrokiem, to aż mu się tęskno zrobi „na sercu“ i przypomną sioła zagajone, a wyżej nad tymże Dniestrem rozsypane.... I ani się domyśli, wiele tu gwaru, walk, pociech wielkich i smutków niezwykłych zwycięzców, zwyciężonych w ubiegłych stuleciach przepłynęło po falach cichego dzisiaj Tyrasu.. Ale czyż tylko dla flisaka jednego przeszłość nasza jest tajemniczą księgą?

Dr. Antoni J.

[Rolle]

oskarżenie przeciw Ledóchowskiemu, i biskup ten został skazanym, samo bowiem zagrożenie pewnemi karami kościelnemi jest w myśl ustawy karygodnem, a to

a) jeżeli skutki tych kar nie ograniczają się wyłącznie na zakres kościelny;

b) jeżeli wprawdzie nie przekraczają tego zakresu, lecz zmierzają do ograniczenia w wykonywaniu praw państwowych;

c) jeżeli już z powodu swej formy nie są dopuszczalne.

§. 1. pomienionej ustawy z 13. Maja 1873. zabrania kościołom i stowarzyszeniom religijnym nakładania kar, innych niż takie, które leżą w zakresie czysto religijnym. Kary przeciw ciału, wolności, majątkowi albo czci obywatelskiej nie są dopuszczalne.

Do takich kar niedopuszczalnych należy przedewszystkiem *excommunicatio major*, gdyż kościół zamierza za jej pomocą pozbawić wyklętego, nietylko praw kościelnych lecz oraz i społecznych. Wyklęty ma być pozbawiony rozmowy, modlitwy, pozdrowienia, towarzystwa, pożywienia, co kanoniści wyrażają w hexametrze: *„os, orare, vale, communio, mensa negatur.“* A kto wykroczy przeciw temu, podpada sam klątwie kościelnej.

Rzecz naturalna, powiada *N. A. Ztg.*, że wśród takich okoliczności i w kraju gdzie lud ślepo jest posłusznym duchowieństwu, wyklęty utraca nietylko „cześć obywatelską“ lecz także środki utrzymania życia. W wypadku niniejszym zachodzi jednak jeszcze okoliczność obciążająca a mianowicie, że dziekan Rzeźniewski rzucił wielką klątwę w imieniu „delegata apostolskiego“ a zatem władzy, nieuznanej przez państwo, co wedle §. 4. ust. z 20. maja 1874, pociąga za sobą karę więzienia od 6ciu miesięcy do 2ch lat.

Widzimy więc, kończy organ półurzędowy, że nie braknie podstaw do ukarania dziekana Rzeźniewskiego za przywłaszczenie sobie kościelnej władzy dyscyplinarnej.“

Francya. Półurzędowa *La Presse* donosi, jak zapewnia, z bardzo dobrego źródła, że zawieszenie *Universa* nastąpiło dopiero na przedstawienie pełnomocnika Hiszpanii, markiza Armijo de la Vega, który domagał się satysfakcyi za zniewagę marszałka Serrana. Organ książąt orleańskich *Journal de Paris* pisze o zawieszeniu *Universa*. „Czytając artykuły niektórych dzienników w sprawie uznania rządu hiszpańskiego, mogłoby się zdarzyć, że chodzi tu o okazywanie sympatyi jednemu z dwóch stronnictw, które dobijają się o władzę na półwyspie hiszpańskim. Czy potrzebujemy wspominać, że jest to fałszywy punkt wyjścia? Czy nie dość ucierpieliśmy hołdując od r. 1860—1870 polityce uczuciowej? Nie naszą rzeczą nadawać rząd Hiszpanii, również nie do nas należy przyznawać któremukolwiek z naczelników tamtejszego rządu lub jenerałów nagrody za cnoty i waleczność. Naszą rzeczą jest tylko przestrzegać interesów francuskich w Hiszpanii. Lecz gdzie możemy to najskuteczniej czynić? Czy w Estelli czy w Madrycie? Coby nam przyszło z tego, gdybyśmy mieli pełnomocnika przy Don Carlosie? W jakich sprawach mógłby pełnomocnik nasz prowadzić rokowania z Don Carlosem? Dla reportera dziennikarskiego pobyt w obozie Don Carlosa może być bardzo interesującym, nie możemy jednak dopatrzeć się, coby dyplomata miał obecnie do czynienia w górach Nawarry. Przypuściwszy, że Don Carlos jest w Madrycie, że ma w swym ręku najbogatsze i najludniejsze miasta hiszpańskie, wielkie linie kolejowe, i wielkie instytucye kredytowe i że marszałek Serrano prowadzi wojnę w północnych prowincyach, czy w takich stosunkach mielibyśmy wysłać hr. Chaudordy do obozu marszałka Serrano? Pozbądźmy się raz manii mieszania się w spory wewnętrzne innych narodów! Widzimy Francuzów, z których jedni kruszą kopie o Don Carlosa, drudzy zaś o marszałka Serrano, tak jakbyśmy nie mieli dość własnych spraw, w których obronie nam stawać wypada. Znośmy nieszczęścia innych narodów nieco filozoficzniej! Hiszpania jest od 5 lat widownią rewolucyi. Nie mogąc zmienić tego stanu rzeczy powinniśmy na to tylko baczyć, ażebyśmy z nieszczęścia tego sami wyszli bez szwanku.“

— W Marsylii rozpoczął się 7. b. m przed sądem wojennym proces przeciw oskarżonym o udział w rozruchach, zaszłych w tem mieście 4. września 1870 W sali rozpraw zgromadziło się mnóstwo publiczności. Pierwszy stanął przed sądem Susini, 70letni starzec, z zawodu blacharz; już w r. 1851 skazany na pięcioletnie więzienie, a w r. 1852 na deportacyę do Cayenne. Według aktu oskarżenia miał Susini na czele uzbrojonej bandy uwięzić w d. 4. września 1870, ajenta policyi Benistaud, mówiąc mu: „Tyś mię uwięził w r. 1851; dziś ja ciebie aresztuję.“ Obrońca oskarżonego Barne, zarzucał sądowi brak kompetencyi, ponieważ 3. września nie było w Marsylii stanu oblężenia i ponieważ uwięzienie ajenta policyi Benistaud nie było zakłóceniem spokojności publicznej, lecz nosiło na sobie prywatny charakter zemsty. Trybunał uznał się kompetentnym i skazał Susiniego na pięć lat więzienia

Drugim oskarżonym jest Barthelemy, mularz, oskarżony o udział w rabunku i o nieprawne przechowywanie broni. Trybunał nie uwzględnił pierwszego punktu oskarżenia, za przechowywanie broni zaś skazał oskarżonego na 16 fr. grzywny. W dalszym ciągu posiedzenia sądził trybunał niejakich Bose i Braude oskarżonych o rabunek i nieprawne aresztowanie. D. 5. września napadnięto dom ajenta policyi Jauret. Bose miał powiedzieć do tłumu zgromadzonego przed domem Jaureta: „Jedni z was niech szukają Jaureta, a drudzy niech zostaną przed domem.“ Jaureta znaleziono pod łóżkiem, zabrano mu rzeczy a Brande był między tymi, którzy Jaureta z pod łóżka wyciągnęli i trzymali. Bose przeczył energicznie, jakoby brał udział w tem zajściu, natomiast utrzymywał Gourier, członek rady municypalnej, iż widział, jak Bose przytrzymywał Jaureta, który był mocno przestraszonym. Kilku świadków przemawiało za oskarżonym Bose utrzymując, że tylko za jego wstawieniem się wypuszczono Jaureta na wolność.

Prokurator odstąpił od oskarżenia przeciw Braude'owi obstając przy oskarżeniu przeciw Bosemu: Po dwugodzinnej obronie Hornbostela, który przedewszystkiem podnosił antecedencye oskarżonego Bose, uznał trybunał obudwu oskarżonych niewinnymi.

— Według *Journal de Marseille* obrońca pułkownika Villette ma powołać marszałkowę Bazaine na świadka.

— Wiktor Hugo, *Olympio, bouche d'ombre*, i jak go tam jeszcze zowią *Figaro i Gaulois*, znowu wydał z swego Parnassu manifest do Europy. Napisał list do genewskiego kongresu pokojowego, list pełen przesady i bombastu, wykrzykników i paradoxów. Wszystkie listy Wiktora Hugo, pisane przy podobnych sposobnościach *urbi et orbi*, są tak podobniuteńkie do siebie, że gdy się czytało jeden, zna się wszystkie. Jakoż tylko dotkliwej posusze na ważniejsze wiadomości przypisać to należy, że ta „encyklika poety“ pojawiła się w szpaltach wszystkich niemal europejskich dzienników. Wyjmujemy z tego listu jeden ustęp na próbkę: „Pokój, ach, pokój jest tylko przyszłością, ale nie teraźniejszością. Cała obecna sytuacya jest tylko głuchą nienawiścią. Nienawiścią za otrzymany policzek. Kogo policzkowano? Cały świat. Francyę uderzono w twarz, a wszystkim narodom rumieniec wystąpił na oblicze. Zhańbiono matkę. Ztąd nienawiść. Nienawiść zwyciężonych ku zwycięzcom; stara, wieczysta nienawiść. Nienawiść ludów do tyranów, gdyż tyrani są zwycięzcami, a ludy zwyciężonemi; wzajemna nienawiść, z której nie ma wyjścia, prócz pojedynku. Pojedynek między dwoma narodami? Nie! Francya i Niemcy są siostrami. Nie, będzie to pojedynek między dwoma zasadami: cesarstwem a republiką. Pytanie stoi: tu germańska monarchia, tam zjednoczone stany Europy... Po jednej stronie wszystkie królestwa, po drugiej wszystkie ojczyzny. Ten straszliwy pojedynek, oby na długo odwlókł się jeszcze! Oby inne nastąpiło rozwiązanie. Gdy bowiem do wielkiej bitwy przyjdzie, stać będą po obu stronach ludzie! Co za okrutna konieczność dla rodzaju ludzkiego! Francya nie może uderzyć na żaden naród, nie chcąc się dopuścić bratobójstwa; żaden naród nie może uderzyć na Francyę, nie chcąc popełnić ojcobójstwa. Straszliwa boleść serdeczna!“ Z takich wykrzykników i z takiego dziwacznego „syllogizmu“, składa się list cały. Oto jego ustęp ostatni: „Gdy Francya miała zapłacić pięć milliardów, ofiarował jej świat czterdzieści pięć milliardów. To już nie dowód kredytu, to dowód cywilizacyi. Gdy zapłacono pięć milliardów, Berlin nie został bogatszym a Paryż uboższym. Dla czego? Bo Paryż jest potrzebnym a Berlin nie. Tylko ten jest bogatym, kto jest potrzebnym Pisząc to, czuję się nie Francuzem, ale człowiekiem. Mówiono niegdyś: *Delenda Carthago*; będą musieli mówić: *Servanda Gallia*. Gdy Francya otrzyma ranę, krwawi się cała cywilizacya Gdy Francya maleje, zmniejsza się światło... Miejmy nadzieję! Drodzy współobywatele światowej ojczyzny, przyjmcie moje serdeczne pozdrowienie.“ Z próbek powyższych czytelnicy nasi mogą mieć wyobrażenie o całym tym liście autora *Miserablów*. Poetyczne błyski prawdziwej piękności pomięszane z dziką wybujałością myśli i wyobraźni, gorąca miłość ojczyzny obok niedorzecznej zarozumiałości i śmiesznego pyszałkowstwa, boleść nad katastrofą i chorobliwe marzenia o wywrocie wszystkiego co istnieje, i o powstaniu „ojczyzny światowej“ — oto owe żywioły, z których się składa ten chaotyczny manifest francuzkiego poety.

Hiszpania. W jednym z poprzednich numerów donieśliśmy, że karliści schwytali w okolicy San Sebastian zbłąkanego marynarza pruskiego i wydali go bezzwłocznie w Hendaye władzom francuzkim. *Times* otrzymał o tem z Hendaye 5. b. m. następujące doniesienie: „Prusak należący do załogi statku „Albatross“ przyprowadzony został wczoraj wieczór do Hendaye, jako jeniec karlistów. Nazywa on się Karol Tgoiv (?) i nie jest właściwie marynarzem, tylko palaczem od machiny. Opowiada on, że otrzymawszy pozwolenie udania się na ląd, wyszedł za miasto San Sebastian na spacer, lecz zaledwie uszedł kilkaset kroków, wpadł w ręce pewnego oddziału karlistowskiego. Prusak, nie będąc uzbrojonym, nie stawił żadnego oporu, lecz szedł dobrowolnie z karlistami, którzy byli nadto tyle uprzejmi że uwolnili jeńca od dźwigania zegarka, pieniędzy i wszystkiego, co tylko miał w kieszeni. Zdarzyło się to we wtorek, (1. b. m.) i od tego czasu wleczono prusaka od posterunku do posterunku, aż wreszcie z głównej kwatery nadszedł rozkaz odprowadzenia go do granicy francuzkiej. Tak opowiada swoje przygody jeniec. Inaczej jednak przedstawia się ta rzecz według dokumentu, podpisanego przez oficera sztabowego w głównej kwaterze w Estelli, a okazanego przez eskortę na granicy. Oficer ten utrzymuje, że prusak o którym mowa przybył dobrowolnie do obozu karlistów z zamiarem wstąpienia do armii Don Carlosa. „Gdy jednak na wyraźne życzenie Don Carlosa, żaden cudzoziemiec w szeregi karlistów przyjęty być nie może, a zwłaszcza, jeżeli jest zbiegiem z pod sztandarów obcego mocarstwa“ przeto odesłano Prusaka do granicy francuskiej, z poleceniem wydania go władzom francuskim, „które niech sobie zrobią z nim co im się podoba.“ Komisarz tutejszej policyi, p. de Raimagnac, oznajmił młodemu człowiekowi, że od chwili, gdy wstąpił na ziemię francuską, jest wolnym; a ponieważ Prusak nie miał przy sobie pieniędzy, przeto dał mu p. Raimagnac bilet kolejowy do Bayonny z poleceniem, aby zgłosił się tam u konsula pruskiego. Przygody Prusaka skończyły się przeto bez żadnych złych skutków z wyjątkiem chyba utraty pieniędzy, których karliści, być może, że w pospiechu oddać mu zapomnieli. Niektórzy tutejsi karliści jednak chcą mu wynagrodzić tę stratę, skoro twierdzenia jego i wartość odebranych przedmiotów zostaną sprawdzone.

— *Gazette de France* umieszcza w sprawie zajścia pod Guetarią następujący telegram ze źródła karlistowskiego.

Bayonne 9. września (urzędownie) Karliści strzelali rzeczywiście pod Gunaye na pruskie łodzie (*chalupes*) ponieważ te pod pozorem wycieczki broń na ląd wysadzić zamierzały. Wojska królewskie nie uznają żadnej kombinacyi dyplomatycznej swych przeciwników, potrafią one wymusić szanowanie terytoryum hiszpańskiego i odeprzeć wszelką przechwałkę (*bravade*).

Do tego telegramu dodaje *Nordd. Allg. Ztg.* taki komentarz: „Konstatujemy, że Karliści sami przyznają, iż pierwsi zaczęli strzelać. Twierdzenie, że statki niemieckie zamierzały broń wylądować, jest oczywistem i śmiesznem kłamstwem, za pomocą którego ci mordercy i podpalacze usiłują usprawiedliwić swe przeciwne prawu międzynarodowemu postępowanie.“

— O wkroczeniu kolumny jen. Lopez Domingueza do Puycerdy otrzymał *Soir* następujący telegram z St. Jean de Luz 7. b. m.: „Jenerał Lopez stanął pod Puycerdą w nocy z 5. na 6. września. Przybycie jego na czele 10.000 ludzi powitane zostało entuzyastycznie przez garnizon i ludność. Pochód jego korpusu wstrzymany był przez zły stan dróg, na których artylerya z trudnością tylko poruszać się mogła. Oddziały Karlistów usiłowały nadaremnie powstrzymać marsz jen. Lopeza. Most w Guardalia, obsadzony znaczną siłą zbrojną był przedmiotem krwawej walki między republikanami a Karlistami, którzy zmuszeni zostali do odwrotu. Republikanie wywalczyli sobie przechód przez most, i uratowali po części palącą się wieś Castella. Przednia staż została następnie zatrzymaną w wąwozie pod Cabra, który był obsadzony kilkoma batalionami Karlistów. Dominguez ściągnął swoje wojska i uderzył na mocne oszańcowania nieprzyjaciela. Po morderczej walce zdobyli republikanie wzgórza i zmusili Karlistów do odwrotu.

Szwajcarya. Genewska liga pokoju przyjęła na pierwszem posiedzeniu do swej wiadomości memoryał p. Garnier-Pages o wolności mórz i uchyleniu zaboru okrętów. Odpowiedź kongresu na list Wiktora Hugo (który na innem miejscu podajemy) wyraża nadzieję, że pokój powszechny przyjdzie do skutku bez wojny Francyi z Niemcami.

KRONIKA.

— **Z kancelaryi sejmowej** otrzymaliśmy następujące uwiadomienie:

Począwszy od dnia 14. Września 1874 będą rozdawane bilety upoważniające do wstępu na galerye sejmowe w przededniu każdego posiedzenia od godziny 6tej do 7mej po południu w biurze sejmowem w zabudowaniu teatralnem.

Lwów dnia 10. Września 1874.

Edmund Mochnacki, radca Wydziału krajowego.

— **Przy krajowej szkole gospodarstwa lasowego** we Lwowie, która otwartą zostanie dnia 1. października 1874 nadał Wydział krajowy prowizorycznie do uchwalenia stałego etatu w sejmie krajowym posadę pierwszego profesora fachowego i dyrektora p. Henrykowi Strzeleckiemu, lustratorowi dóbr miasta Lwowa, a posadę drugiego profesora fachowego p. Władysławowi Tynieckiemu, profesorowi przy szkole gospodarstwa wiejskiego w Dublanach.

(λ.) **Rada miejska** we Lwowie, na poufnem posiedzeniu w d. 10. b. m. przyznała remuneracyę w wysokości 200 złr. p. Sieńkiewiczowi, komisarzowi urzędu konskrypcyjnego, a p. Korneowi Hofmanowi, b. syndykowi m. Lwowa 300 złr. z fundcyi ś. p. Gosiewskiego.

— **W teatrze** w poniedziałek przedstawioną będzie tragedya Schillera *Zbójcy*, jako pierwszy występ p. Jana Edgara, który odegra rolę Franciszka Moora. Zarazem będzie to pierwsza w tym sezonie sztuka wystawiona pod reżyseryą p. Edgara, stałego odtąd reżysera dramatu i tragedyi.

(λ.) **Piotr Majewski,** radca magistratualny we Lwowie, po długich i ciężkich cierpieniach rozstał się z tym światem d. 9. b. m. Skromny obchód pogrzebowy odbył się wczoraj wieczorem.

(λ.) **P. Aleksander Jasiński,** prezydent m. Lwowa, bawi od 28. sierpnia r. b. za granicą. Po krótkim pobycie w Wiedniu wyjechał do Paryża, z kąd doszła właśnie wczoraj wiadomość, iż wkrótce powraca do kraju. Urlop kończy się p. Jasińskiemu dopiero 18. b. m. Zastępuje go jak wiadomo I. wiceprezydent, dr. Milleret.

(λ.) **Przegląd nocny.** W nocy z 10. na 11. b.m. odbył dr. Milleret w towarzystwie radnych pp Adolfa Aleksandrowicza i Piątkowskiego, pomiędzy godziną 10 a 2, przegląd miejskiej straży ogniowej i komisaryatów miejskich, i odwiedzał o tak późnej porze pp. lekarzy miejskich. Na strażnicach straży ogniowej znalazł największy porządek.

(λ.) **Budowa gimnazyum Franciszka-Józefa** we Lwowie trafiła na przeszkody wcale nie miłe. Przy wydobywaniu ziemi w celu położenia fundamentów, trafiono na olbrzymie mury, prawdopodobnie forteczne, bo niezmiernie szerokie, ciągnące się wzdłuż ulicy Kamiennej. Zdaje się, że mury te ciągną się aż po pod realność p. Śląskiego zakupioną przed 3 laty przez miasto za 16.000 zł., która ma być zdemolowaną a jej miejsce ma zająć wyższa szkoła realna. Gdyby przypuszczenie powyższe sprawdziło się, byłoby to dla miasta bardzo niemiłą niespodzianką, cały grunt bowiem, tak dla gimnazyum, jakoteż dla szkoły realnej, przeznaczony, przedstawia już i tak tę niedogodność, iż wymaga bardzo głębokiego, a więc kosztownego wkopywania fundamentów, cóż dopiero stałoby się wówczas, gdyby musiano jeszcze wydobywać mury forteczne? Powstałaby istna przepaść, w której utonęłoby kilkadziesiąt tysięcy zł. na wymurowanie piętrowych piwnic. Nie wątpimy zresztą, że m. urząd budowniczy potrafi uchylić wszystkie te przeszkody w sposób najwłaściwszy.

= **Pożar w kopalniach Borysławskich,** jak się to teraz pokazuje, miał znacznie większe rozmiary, niż wczoraj i pozawczoraj donosiliśmy. Płaszczyzna, na której srożyły się płomienie, obejmuje 3.600 sążni kwadratowych. Na tym obszarze zgorzało 100 koszar a pożar objął 200 szybów. Sześciu robotników nie odszukano dotąd i jest obawa, że zginęli w szybach. Są to Mendel Goldschmied (szyb I), Szaja Lamberg (szyb II), Josel N. (szyb III), Hryń N. (szyb IV), Tymko Mazurak (szyb V), i Filip Krawczuk (szyb VI). Szyby te są głębokie na 45 sążni, i nie podobna się dostać do nich obecnie bez niebezpieczeństwa życia, dopóki nie będą sporządzone kołowroty, wiatraki i wentylatory. Około 1.200 robotników pracuje ciągle nad uprzątnięciem gruzów i nad nowem cembrowaniem jam. Potwierdza się, że pożar powstał w skutek karygodnej nieostrożności. Sprawcą nieszczęścia miał być niejaki Hersch Gottesmann, który mając straż nocną w koszarze nad kopalnią spółki Blochów zapalał sobie papierowe sygareto. Zapałka wpadła w kubeł i zapaliła w nim wyziewy naftowe. Gottesmann usiłując ugasić ogień, przewrócił prawdopodobnie kubeł i wzniecił tym sposobem pożar. Klęska poniesiona będzie teraz straszną nauczką dla nieostrożnych przedsiębiorców. Władza miejscowa zabroniła wznosić napowrót

koszary na pogorzelisku, dopóki cały ten obszar nie zostanie uregulowany i zniwelowany, poczem budynki stawiane będą według przepisanego planu i w stosownym porządku.

⁂ **Bazyli Wisłocki**, poddany austryacki i rezerwista, służąc w Rossyi u kapitana Mikołaja Kotkowskiego, skradł mu zegarek złoty, srebrną tabakierkę z brylantami, szpinkę brylantową, futro bobrowe, bieliznę i weksel, kupiony u bankiera Rewicza w Warszawie, a opiewający na 2565 rubli. Konsulat austryacko węgierski w Warszawie uwiadomił o tej kradzieży władze galicyjskie, a Bazyli Wisłocki aresztowany został w Nowym Sączu, gdzie się był zgłosił do ćwiczeń wojskowych.

— **Roboty około przebicia tunelu** przez górę świętego Gotarda ciągle postępują, lubo nie tak żywo, jak sobie obiecywano, i jakby postępować powinne, jeśli przedsiębiorcy na termin t. j. do sześciu lat dokonać chcą tego dzieła. Zamiast przeciętnych sześć metrów na dzień przebijano dotychczas po 5 metrów 35 centimetrów, zważyć jednak należy, iż każda tego rodzaju robota zrazu więcej ma trudności do zwalczenia i wymaga wdrożenia, zanim sy stematycznie może być poprowadzoną.

— **Obwód miasta Warszawy** w r. 1873 wynosił milę geograficzną i 3100 sążni, ogólna zaś powierzchnia wraz z ulicami, placami, skwerami, ogrodami i cmentarzem Powązkowskim 784.814 sążni kwadratowych. Bruków zwykłych posiadała Warszawa 307 571 sążni kwadratowych, z twardszego kamienia 2663, z sześcianów porfirowych 3956, żelaznych 4611, asfaltowych 833, trotuarów marmurowych 2941 sążni, z piaskowca 372, z granitu 1427, z asfaltu 5239 i t. d. Długość kanałów miejskich wynosiła w tym czasie w Warszawie 9137 sążni.

— **Wyprawa rossyjska do Chin**, która niedawno pod kierownictwem pułkownika sztabu generalnego p. Sosnowskiego i porucznika Matuszewskiego opuściła Europę, jak donoszą dzienniki petersburskie przybyła niedawno do Irkucka na Syberyi, zkąd prosto już udać się zamierza do Chin, mianowicie do samego wnętrza olbrzymiego państwa Niebieskiego. Wyprawa ta ma cel podwójny: raz, by zbadać na miejscu stosunki wyprawy herbaty w okolicach najwięcej zajmujących się tą uprawą, a powtóre z blizka przypatrzyć się stosunkom społecznym i politycznym Chin. Minąwszy Pekin zwiedzi ona całe Chiny środkowe aż do północno zachodniej bramy wielkiego muru, z kąd przez Ulliasutaj i Kobi uda się do Irtyszu, tamtędy bowiem karawany z herbatą zachodnich plantacyj na przyszłość mogłyby mieć najbliższą drogę do zachodniego świata.

— **Wielka burza** szalała zeszłego piątku w całej środkowej Europie, zwłaszcza w Niemczech, gdzie w wielu okolicach znaczne wyrządziła szkody. W przystani hamburskiej zatopiła dziewięć statków.

— **Na amerykańskich drogach żelaznych** skutkiem nieszczęśliwych wypadków w ciągu roku 1873 poniosło śmierć osób 576, rannych zaś było 1,112. *Americ. Rail. Jour.* podający te data statystyczne dodaje, iż przytoczone cyfry w stosunku do ogólnej liczby przewiezionych w ciągu owego roku podróżnych stanowią bardzo nieznaczny procent. Można z tąd wnosić, jak olbrzymi musi być ruch na drogach żelaznych w Ameryce.

— **Szkodliwość gazu** używanego do oświetlania miast, dla drzew wykazywano już niejednokrotnie. Najnowsze doświadczenia dowodnie już przekonywują, że gaz taki, wydobywający się z rur źle spojonych i uchodzący do ziemi, zagraża żywoceniu drzew rosnących w pobliżu tak mocno, iż na przestrzeni 14 19 metrów kwadratowych zamierają w ciągu 4½ miesiąca chociażby najsilniejsze i najzdrowsze kasztany, akacye, klony i t. p. drzewa, jeśli codziennie wnika w ziemię niespełna metr sześcienny gazu z pobliskiej rury gazowej. W zimie mniej gaz szkodzi drzewom niż inną porą. Powinnoby więc w ogrodach publicznych oświetlenie gazowe być zastąpionem naftowem, jak to już uczyniono w Warszawie.

— **W tajemniczy sposób** zginęło bez śladu z kilku wsi gubernii Włodzimierskiej jedenaście dziewczynek i jeden chłopczyk, a to w przeciągu trzech tygodni. Ponieważ dzieci te nie wróciły z grzybobrania, przypuszczają, że zostały pożarte przez wilki w lesie. Policya miejscowa zarządziła ścisłe poszukiwania za dziećmi a jednocześnie obławę na wilki.

— **Tygrysy** zawsze jeszcze są plagą Indyj azyatyckich. Podług urzędowych sprawozdań w samym okręgu Madrasu zabito w roku zeszłym 186 sztuk tych zwierząt. Rząd płacił za głowę około 50 złr. Hyen zabito tam w tym samym czasie 161 sztuk, a panter przeszło 800.

— **W kopalniach węgla** pod Ciouges w Belgii, dnia 2. b. m. z rana wśród okropnego huku nastąpił wybuch gazu węglowego, w chwili, gdy robotnicy co jeno spuścili się pod ziemię. Wybuch miał straszliwy skutek, gdyż 170 ludzi znajdowało się pod ziemią. Dotychczas wydobyto dopiero 12 ofiar z pod gruzów.

Powrót z pod bieguna.

Podaliśmy już pod tym tytułem pierwsze telegrafowane wiadomości, jakie o sobie dała dzielna gromadka żeglarzy, po swym szczęśliwym powrocie z odwiecznych lodowisk północnych. Dotąd nie nadesłali Payer i Weyprecht obszerniejszego sprawozdania z swej wyprawy, *Neue freie Presse* jednak otrzymała od porucznika Payera z Hammerfestu telegram wielce ciekawy, który jaśniejszy daje obraz losów *Tegetthoffa* i jego mężnej osady, niż pierwsze urywane i prawie niezrozumiałe szczegóły.

„Na 76½° północy, w obliczu *Nowoj Zemli* — opowiada bohaterski żeglarz — bezpośrednio po rozłączeniu się z hrabią Wilczkiem, zamknięci zostaliśmy przez lodowiska i przez dwa lata uwięzieni wśród nich, płynęliśmy wśród olbrzymiej kry mimowolnie ku północy. Dnia 13. października rozpoczęły się okropne, prawie codzienne gnioty lodowe. W zimie byliśmy ustawicznie na pogotowiu do opuszczenia okrętu. W lecie 1873 r. czyniliśmy daremne usiłowania, ażeby rozsadzić prochem lub przerąbać krę, która nas w swe lodowe kleszcze ujęła. W jesieni poczęliśmy się niespodziewanie zbliżać do nieznanej wzgórzystej krainy, 200 mil morskich na północ od *Nowej Zemli*. Drugą zimę spędziliśmy bez portu, oddaleni na trzy morskie mile od lądu pod 79° 51′ półn., 59° wschod. od 9 marca do 4. maja r. 1874 r. przedsiębraliśmy wycieczki saniami w celu odkrycia ziemi i zdjęcia jej mapy w ogóle od 79° 54′ z górą, do 83° półn. szer. Tam najbardziej na północ ze wszelkich znanych krain wysuniętą kończynę nazwaliśmy „przylądkiem Wiedeń" (*Cap Wien*), a najdalsza szerokość północna, jaką osiągnęliśmy, wynosiła 82° 5′ półn. Nie było tam już lodu na ziemi, lecz tylko woda u brzegów i kra płynąca, z tego powodu więc w końcu mogliśmy jedynie saniami, zaprzężonemi psami, przeprawiać się przez wielkie lodowce, nie zostaliśmy zmuszeni do powrotu, nie zdoławszy ich przebyć. Woda u brzegów przedstawia się tam miej więcej tak, jak pod Spitzbergiem; przeskleplona jest jednoroczynym lodem. Życie roślinne i zwierzęce na północy jest nader skąpe, lodowce olbrzymie, cieśniny zatarasowane niemi. Ziemia zawiera przeważnie dolomit. Wzgórza mają charakter wyżyn i stromych stożków a dochodzą wysokości 5000 stóp. Drzewa płynącego tam bardzo mało.

Obszary ziemi obejmują co najmniej 15 stopni, lecz niewidzieliśmy nawet końca gór. Przez dwa lata przebywaliśmy siedmio miesięczne noce. Najniższa temperatura wynosiła w marcu podczas wycieczek naszych saniami po stałym lądzie 40 stopni zimna podług Reaumura, na okręcie zaś 37 stopni! W maju trzeba było koniecznie opuścić okręt; maszynista Kryż zmarł na gruźlicę i skorbut, statek kry podniesiony został do góry i pochylony tak, że nie podobna było pozostać na nim. Dla tego to i w skutek orzeczenia lekarza dra. Kepes co do ogólnego stanu zdrowia osady, dnia 20. maja musieliśmy pożegnać się z *Tegetthoffem*. Odwrót łodziami i saniami trwał 96 dni. O 70 mil od przylądka północnego *Nassau* pod 77° 40′ półn. wydobyliśmy się z lodów. Dnia 15. sierpnia otwartem morzem zdążyliśmy ku wybrzeżom Nowaja-Zemli, a 24. sierpnia zostaliśmy uratowani i serdecznie przyjęci przez żeglarza rossyjskiego Feodora Woronina na statku *Nikolai*. Przewóz do Vardie trwał 9 dni. W Norwegii wszędzie znaleźliśmy najserdeczniejsze przyjęcie; miejscowości które mijaliśmy dotychczas, wywiesiły flagi. Wyprawę angielską na okręcie *Diana*, wysłaną celem wyszukania nas na morze Karyjskie, spotkaliśmy w drodze do Hammerfest. — *Payer*.

Inny późniejszy telegram porucznika Payera z wyspy Lofodów, na zach. półn. wybrzeżu Norwegii, Malnes, brzmi jak następuje: Obszerne sprawozdanie o naszej wycieczce dojdzie do Wiednia najpóźniej 23 b. m. Cieśnina, oddzielająca odkryty na wysokiej północy kraj od Grenlandyi, mierzy 100 mil wzdłuż a do 39 mil w szerz, i nazwaną została przez nas „cieśniną Austryi". Wybitniejszym obszarom odkrytej ziemi pox. nadawaliśmy w ogóle nazwy austryackie.

Dnia 8 b. m. o godzinie 6. z wieczora podróżnicy podbiegunowi jak już donosiliśmy stanęli w wielkiej przystani norwegskiej. Tromsöe, gdzie oczekiwały ich pieniądze wysłane przez hr. Wilczka, oraz liczne telegramy gratulacyjne ze wszystkich stron Austryi. Jak żywem jest zajęcie i współczucie jakie wzbudzili dla siebie w całym niemal świecie, dowodem tego np., że król szwedzki telrgraficznie za pośrednictwem konsula austryackiego zaprosił porucznika Payera do Sztokholmu, a Wielki książę Sasko-Wejmarski Karol Aleksander wraz z gratulacyami od siebie i swej małżonki, wezwał p. Payera do odwiedzenia po drodze Wejmaru.

GOSPODARSTWO I HANDEL.

(*S*) **Kraków**, dnia 8. Września (*Oryg. kor. Gaz. Lwow.*) Z początkiem tygodnia mieliśmy dnie suche i ciepłe, niektóre dnie były jednak bardzo gorące, jak na obecną porę roku. Około uprawy pól są obecnie nasi gospodarze w pełnej czynności. Ziemiaki stoją w naszych okolicach bardzo pięknie i każą się spodziewać obfitego zbioru. Tu i owdzie jednak dochodzą wiadomości o powtórnem kwitnięciu ziemiaków i zachodzi obawa, iż w razie częstych deszczów, produkt ten jeszcze przed zebraniem, znaczne mu ulegnie zepsuciu. Suche jednak powietrze ubiegłego tygodnia zmniejszyło niebezpieczeństwo. Zbiór siana w naszych okolicach odbywa się przy obecnej pogodzie bardzo korzystnie i zdaje się że teraźniejszy zbiór będzie o wiele lepszy.

Stan dróg z powodu deszczów trochę się pogorszył. Ta okoliczność jakoteż i dotkliwy brak rąk do robót w gospodarstwie sprawił, iż dowóz zboża na targi pograniczne, był o wiele mniejszy, jak w zeszłym tygodniu.

Spirytus. Obrót w ubiegłym tygodniu był mały przy mdłem usposobieniu. Zakupywany tylko w gotowym towarze albo z odstawą najdalej do końca bieżącego miesiąca po cenach stosunkowo bardzo niskich. Ofiarowanie jeszcze bardzo słabe, producenci wszakże są skłonni do ustępstw. Płacono zł. 17·17·75 *loco* Kraków zł. 17—17·50 *loco* Tarnów z odstawą zaraz. Wełna. Zapasy tego artykułu w wszelkich gatunkach na nassym targu są bardzo znaczne i wynoszą około 500 cetnarów. Wysokie jednak wymagania producentów, nie dozwalają rozwinięcia się większego interesu i chociaż popyt jest dość silny, obrót tegotygodniowy ograniczał się tylko na kilku małych partyach lichych gatunków, zakupionych przez kupców Bielskich. Płacono za czarną lichą wełnę zł. 30—50, za piękną galicyjską żądano zł. 90—115, za przednią podolską do zł. 120 za centnar.

Mąka pszenna w zupełnej stagnacyi. Wywóz za granicę zupełnie ustał — tylko w nieznacznych partyach na niezbędną miejscową konsumcyę zakupywana. Ceny chwiejne. Żytnie również bez obrotu. Otręby poszukiwane na wywóz do Prus po cenach stałych.

Olej rzepakowy bez obrotu. Ceny niższe.

Wywóz zboża kolejami na targ nasz był wiele znaczniejszy jak w zeszłym tygodniu. Dowieziono kilka partyi pszenicy nowej której gatunek jest bardzo zadawalniający. Osią w skutek złych dróg mniej dowieziono. Mdła tendencya targów zagranicznych i w tym tygodniu nie ustąpiła. Anglia notuje chwiejniej, Francya również niżej notuje i dopiero przy końcu tygodnia poprawiły się ceny. Niemieckie targi wykazują to samo mdłe usposobienie, podaże jest bardzo znaczna a potrzeby niewielkie. Usposobienie naszego targu było wszakże w tym tygodniu więcej stałe. W skutek wyczerpanych zapasów; młynarze tutejsi zakupywali znaczne partye pszenicy z targu.

Pszenica, w średnich gatunkach silnie ofiarowana, obniżyła się znowu w cenie. Wyborowe gatunki poszukiwane przez tutejszych młynarzy i na wywóz na Szląsk poprawiła się w cenie o 25 ct. na korcu. Późniejsze termina wskutek wysokich cen nie znajdują uwzględnienia.

Żyta dowóz słaby. Stare ziarno bardzo mało znajduje popytu i tylko z wielką stratą jest do pozbycia. Nowe polskie wyborowe chętnie kupowane przez tutejszych kupców — nowe podolskie stałe w cenie sprzedawane na wywóz do Berna i Ołomuńca.

Jęczmień, zupełny brak dowozu. Poszukiwanie za browarnym przez tutejsze fabryki dość silne i prawdopodobnie ceny w przyszłych miesiącach się podniesą.

Owies, dowóz mały i w cenie niezmienny. Na odstawy wiosenne płacono zł. 5·5 50 za cetnar wied.

Rzepak i rzepik wskutek wstrzymanych zakupów z zagranicy zupełnie bez obrotu i niżej notowany. Wskutek wielkich zapasów oleju za granicą tak rychło poprawienia się cen spodziewać się nie można.

Siemię lniane wywożone za granicę mianowicie do Wrocławia w małych partyach. Ceny korzystne.

Koniczyna biała mało pojawia się na targu. Za kilka małych partyi uzyskano ceny niżej notowane.

Według ogłoszenia Dyrekcyi ruchu kolei Karola Ludwika zniżoną zostaje od 15. b. m. r. b. począwszy, aż do dalszego postanowienia prowizya od zaliczek naprzód wypłacanych z 2 proc. na 1 proc. od zbóż jako to: hreczki, jęczmienia, owsa, prosa, żyta, pszenicy, kukurudzy; za płody strączkowe jako to: fasolę, groch, soczewicę, łubin, wykę, groch; za mlewo ze zboża i płodów strączkowych jako tò: szrót mączny, mąkę, otręby, krupy, kaszę, grys; za nasiona olejne: len, konopie, mak, rzepak i lniankę, jeżeli artykuły te ze stacyi w Brodach, Podwołoczyskach, Tarnopolu lub we Lwowie oddane będą do transportu w ruchu lokalnym, albo też w ruchu z kolejami sąsiedniemi.

Płacono na naszym targu:

Pszenicę białą 170 funt. wied zł.,		9 —,	10·25
„ czerwoną 170 fun. w.		8.9, do	10·—
„ żółtą 170 funt. w	7·50	8·—	9·50
Żyto nowe polsk. 160 f. w.	— —	7·–	7·50
„ podol. stare 160 f. w.	— —	6.—	6·50
Żyto nowe 160 f. w.	— —	6·50	7·—
Jęczmień brow. 140 f. w.	— —	6·50	7·25
Owies 100 funtów wagi	— —	4·—	4·25
Rzepak 150 funtów wagi	— —	10 —	10·25
Rzepik 150 funtów wagi	— —	8·50	9·—
Groch 180 funtów wagi	— —	—·—	—·—
Fasola 180 funtów wagi	— —	—·—	—·—
Siemię lniane 150 ft. w.	— —	9·50	10·75
Koniczyna biała 180 f. w.	— —	45·—	48·—

OSTATNIA POCZTA.

Najwyższe pismo odręczne ogłoszone w *Prager Zeitung* tak opiewa:

Kochany baronie Weber! W czasie mojej podróży po Mojem ukochanem królestwie Czeskiem i w czasie Mojego pobytu w Mojem mieście stołecznem Pradze cała ludność w szlachetnem współzawodnictwie starała się zgotować mi zarówno piękne jak serdeczne przyjęcie.

Radośnie wzruszony tylu wzniosłemi dowodami wierności i przywiązania polecam Ci podać do powszechnej wiadomości Moje najzupełniejsze i wdzięczne uznanie za to przyjęcie.

Brandeis 9. września 1874.

Franciszek Józef m. p.

Aleksander hr. Beust bawi obecnie w Gastein.

Najjaśniejszy Pan ofiarował 5 tysięcy złr. dla ubogich miasta Pragi i 3 tysiący złr. na budowę czeskiego teatru narodowego.

Minister handlu dr. Banhans konferował 10. b. m. w Peszcie z węgierskim ministrem-prezydentem i ministrem handlu w sprawie cła zbożowego tudzież w sprawie związku handlowo-cłowego. *Pester Lloyd* mniema, że zwrot ku opinii przedlitawskiego rządu wcale nie nastąpi.

Rossyjskie pisma donoszą, że nowy jen. gubernator wileński, Albedyński postawił wniosek o przywrócenie szlachcie litewskiej prawa wyboru na urzędy, odjętego jej po ostatniem powstaniu. Wniosek ten ma być rozbierany w ministerstwie.

Uwięzieni we Włoszech internacyonaliści oskarżeni są o spisek przeciw państwu. W końcu października stawieni oni będą przed sąd przysięgłych. Zdaniem dziennika *Libertà*, wybory do parlamentu odbędą się 9. listopada.

Były dowódzca wyprawy do Atchinu jen. van Swieten powrócił do Hagi z Indyj wschodnich.

Urzędowy dziennik węgierski donosi o najwyższem zatwierdzeniu wyboru Jerzego Vojnovics'a grec. orient. biskupem w Temeswarze.

W Bukareszcie umarł Stefan Golescu były prezydent ministrów.

Telegramy Gazety Lwowskiej.

Sambor, 11 Września. Posłem do Rady Państwa z większych posiadłości wybrany został jednogłośnie dr. Józef Wereszczyński głosujących było 40.

Paryż, 12. Września. Poselstwo hiszpańskie wręczyło wczoraj listy wierzytelne Mac Mahonowi. — Mac-Mahon odjechał do Lille.

Madryt, 12. Września. Karliści pod Maestrazzo na głowę pobici.

Londyn, 12go Września. Pod Thorpe zaszedł straszny wypadek kolejowy; 15 podróżnych zabitych, 30 rannych.

Odpowiedz. redaktor: **Władysław Łoziński**.

Przyjechali do Lwowa

Dnia 11. Września.

Hotel Żorża:

Pp. Konst. Bauer, radca stanu, z Petersburga. — D. Griazew, radca koleg., z Petersburga. — G. Flondor, obyw., z Czerniowiec. — St. Kotarski, z Tarnowa. — Achiles Rodics, z Płuchowa.

Hotel Europejski.

Pp. St. hr. Starzyński, obyw., z Derewnia. — Edw. br. Hagen, z Wielkich Ocz. — Hipolit Winnicki z Liska.

Hotel Angielski:

Pp. Włodz. Mierzeński, z Baryłowa. — H. Trzeciak z Dąbrówki. — Aleks. Wysocki, Dr. med. z Krakowa.

Hotel Warszawski:

P. Adam Ciepliński, Dr. praw, z Tarnowa.

Hotel Krakowski:

Pp. Franciszek Bulikowski, Dr. med., z Krakowa. — Józef Szczawnicki, obyw., z Brodów.

Odjechali ze Lwowa.

dnia 11. Września.

Pp. Fran. hr. Komorowski, obyw., do Łuczyc. — K. hr. Wodzicki, do Olejowa. — Eug. Erasmus, porucz., do Krakowa. — Kornel Chwalibóg, obyw., do Grojca. — Oskar Horodyski, do Kaciubiniec. — Delfin Scholtze, do Rossyi. — Gabryel Rollikowski, do Polski. — K. Wiszniewski, do Dobrzan.

Spostrzeżenia meteorologiczne.

z dnia 12. Września 1874.

Barometr 735.57mm. Psychrometr suchy 9.75°C Psychrometr wilgotny 9·25°C. Prężność pary 8.35 mm. Wilgoć 93Eo. Zachmurzenie 3. Wiatr S.2. Ozon 7. Opad w mm. z ostatnich 24 godzin 4.5mm.

Pociągi kolejowe:

Przychodzą:

na główny dworzec: z Krakowa: o 5. godz. 57 min. rano, 9 godz. 45 m. w nocy i 10 g. 50 m. rano; z Czerniowiec: o 10. godz. 13 min. w nocy, 4. godz. w nocy i 3. godz. 5. min. po południu — z Podwołoczysk i Brodów: o 4. godz. 18 min. rano, 4. godz. 3 min. po południu i 10. godz. 58 min. w nocy; ze Stryja: codziennie o 7. godz. 22 min. wieczór, prócz tego w Poniedziałek, Środę i Piątek o 8. godz. 45 min. rano.

Odchodzą:

do Krakowa o 5. godz. 5. min. rano, 5. godz. 5 min. wieczór i 11. godz. 28 min. w nocy; — do Czerniowiec: o 6. godz. 50 min. rano, 11. godz. 48 min. w nocy i 12. godz. 50 min. w południe; — do Podwołoczysk i Brodów: 12. godz. w południe, 10. godz. w nocy i 6. godz. 7 min. rano, do Stryja codziennie o 7. godz. 22 m. rano, prócz tego we Wtorek, Czwartek i Niedzielę o 8. godz. 20 min. po połud.

Z Podzamcza:

odchodzą do Podwołoczysk i do Brodów: o 11. g. 32 m. w nocy i 12. g. 26 m. wpołudn.

Cennik lwowskiej Izby handl. i przem.

Lwów, dnia 11. Września 1874.

		płacą zł.	płacą ct.	żądają zł.	żądają ct.
1. Akcye za sztukę.					
Kolei gal. Kar. Ludw. po 200 zł. m. k.	z kup	250	—	252	—
Kolei lwow.-czern.-jas. po 200 zł. w. a.	z kup	147	50	149	50
Banku hip. gal. po 200 zł.	z kup	226	—	—	—
2. Listy zast. za 100 zł.					
Tow. kred. gal. 5-prcnt. w. a.	Oprócz kupona b.	84	80	85	35
Tow. kredyt. gal. 4-prc. w. a.	Oprócz kupona b.	75	—	75	50
5-prcnt. listy zastawne nowe okresowe.	Oprócz kupona b.	84	80	85	35
Banku hipoteczn. gal.	Oprócz kupona b.	89	15	89	75
Gal. zakładu kred. włościańskiego	Oprócz kupona b.	96	—	—	—
3. Obligi za 100 zł.					
Indemnizacyjne gal.	Oprócz kupona b.	82	75	83	50
Pożyczki krajowej z r. 1873 po 6 pr. wa.	Oprócz kupona b.	87	50	88	75
4. Losy.					
Miasta Krakowa	Oprócz kupona b.	17	—	18	50
„ Stanisławowa		14	—	15	50
5. Monety.					
Dukat holenderski		5	15	5	24
„ cesarski		5	19	5	26
Napoleond'or		8	75	8	84
Pół imperyał rossyjski		8	93	9	5
Rubel rossyjski srebrny		1	63	1	69
„ „ papierowy		1	51	1	52
Talar pruski srebrny		—	—	—	—
Pruskie bilety kasowe		1	60	1	62
Srebro		104	—	105	—

Kurs giełdy wiedeńskiej.

Dnia 9. Września 1874.

(Za 100 zł.)	płacą	żądają
1. Dług Państwa.		
Jednolity dług państwa w bankn.	71.70	71.80
„ „ w srebrze	74.70	74.80
Losy z r. 18?? całe	273.—	278.—
„ „ 1839 piąta część	244.—	246.—
„ „ 1854 po 250 zł. 4-prc.	101.50	102.—
„ „ 1860 po 500 zł. 5-prc.	110.—	110.50
„ „ 1860 po 100 zł. 5-prc.	114.—	114.25
Pożyczka z r. 1864 (z premią) po 100 zł.	136.25	136.50
Renty Como po 42 lir. austr.	—.—	27.—
2. Obligacye indemn. 5% za 100 zł.		
Czech	97.—	98.—
Bukowiny	82.—	82·50
Galicyi	82.80	83.50
Niższej Austryi	98.—	98.50
Siedmiogrodu	76.—	76.75
Węgier	78.25	78.75
3. Akcye.		
Bank anglo-austr. po 200 zł. wpłata 50 prc.	157.50	157.75
Inst. kred. dla handlu po 160 zł.	245.25	245.50
Niższo-austr. tow. eskompt. po 500 zł.	915.—	—.—
Gal. banku kraj. à 200 zł. wpłata 40 prc.	—.—	—.—
Gal. banku hip. po 200 zł. wpłata 50 prc.	—.—	—.—
Gal. banku handl. i przem. à 200 zł. wpł. 40 prc.	—.—	—.—
Gal. zakł. kred. ziemsk. à 200 zł.	—.—	—.—
Banku narodowego	975.—	977.—
Kol. naddniest. à 200 zł. w srebr.	21.50	21.75
Austr. tow. żeglugi par. po 500 zł. m. k.	522.—	524.—
Kol. Ces. Elżbiety po 200 zł. m. k.	201.75	202.75
Kol. Preszów-Tarn. (węg. część) à 200 zł. w sreb.	—.—	—.—
Płn. kolej po 1000 zł. w. a.	1982.—	1986.—
Kol. Kar. Ludw. po 200 zł. m. k.	250.75	251.25
Lwow.-czern. kol. po 200 zł. w. a. w srebr.	148.75	149.—
Tow. kol. żel. państ. po 200 zł. m. k.	316.50	317.—
Połud. kol. państw. po 200 zł. w. a.	146.—	146.50
I. Kol. węg. gal. à 200 zł. w srebr.	129.50	130.—
4. Listy zast. losowane. (za 100 zł.		
Powsz. austr. zakł. kred. ziem. 5-prc. w srbr.	—.—	—.—
Gal. zakł. kr. ziem. w Krak. los. w 18 lat. 6-prc.	91.—	91.50
„ „ „ „ „ „ 36 „ 6-prc.	88.—	88.50
„ „ „ „ „ „ 36 „ 5 i pół	—.—	95.50
Gal. Tow. kred. w. a. po 4 prc.	75.—	—.—
„ „ „ po 5 prc.	85.—	—.—
Gal. banku hipot. po 6 prc.	89.25	89·75
Gal. zakł. kred. włośc. po 6 prc.	98.25	98·75
Bank. narod. po 5 prc.	93.80	93.95
Węg. tow. ziem. po 5 i pół prc.	85.75	86.—
„ „ „ (rente) po 6 prc	85.75	86.—
5 Oblig. z prawem pierwszeństwa. (za 100 zł.)		
Kol. Albrechta à 300 zł. 5-prc. w. a.	79.50	79.80
Kol. nadniestrzańska à 300 zł. 5-prc. w. a.	34.—	35.—
Tow. kol. żel. Preszów-Tarnów (węg. część) à 300 zł. 5-prc. w srbr.	72.—	—.—
Kol. półn. po 100 zł. m. k.	95·25	95·50
„ „ „ 100 zł. w. a.	89.75	—.—
Kol. gal. Kar. Ludw. po 300 zł. 5 prc.	106.—	—.—
„ „ „ „ II. emisyi	103.75	—.—
„ „ „ „ III. „	103.25	—.—
Kol. lwow.-czern. jas. IV. emisyi à 300 zł. 5-prc. w srbr.	81.20	81.50
Węg. gal. kol. à 200 zł. 5-prc. w srbr.	80 75	81.—
6. Losy.		
Inst. kred. dla handlu po 100 zł. w. a.	164.25	164.75
Clarego po 40 zł. m. k.	25.—	25.50
Tow. żegl. par. na Dunaju po 100 zł. m. k.	91.75	92.25
Keglevicha po 10 zł. m. k.	12.75	13.25
Losy miasta Krakowa	—.—	16.75
Pożyczka miasta Budy po 40 zł. w. a.	25.25	25.75
Palfiego po 40 zł. m. k.	27.50	28.—
Fundacya szpit. Arcyksięcia Rudolfa	13.50	14.—
Salma po 40 zł. m. k.	31.50	32.50
St. Genois po 40 zł. m. k.	24.75	25.25
Poż. miasta Stanisławowa po 20 zł. w. a.	14.50	15.—
Poż. Tryest. po 100 zł. m. k.	106.—	106.50
„ „ „ 50 zł. w. a.	52.—	53.—
Waldsteina po 20 zł. m. k.	22.—	22 50
Windischgrätza po 20 zł. m. k.	21.50	22 50
Weksle. (Na 3 miesiące)		
Amsterdam za 100 zł. hol.	—.—	—.—
Augsburg za 100 zł. w p. n.	91.25	91.40
Berlin za 100 tal.	—.—	—.—
Frankfurt 100 zł. w. p. n.	91.35	91 50
Hamburg za 100 M. B.	53 35	53 45
Londyn za 10 ft. szt.	109.70	109.80
Paryż za 100 fr.	43.45	43.45
Kurs złota.		
Dukat ces. men.	—.—	—.—
„ peł. wagi	5.26	5.27
Korona	—.—	—.—
20frankówka	8.80	8.80
Rosyjski imperyał	—.—	—.—
Talar związkowy	—.—	—.—
Srebro	103 90	104.10

Telegrafowany kurs wiedeński.

Dnia 11. Września	zł.	ct.
Jednolity dług państwa w banknotach	71	70
„ „ „ w srebrze	74	70
Losy z 1860 roku	110	10
Akcye banku wiedeńskiego	979	—
„ „ kredytowego	243	75
Londyn 10 funtów szterlingów	109	85
Srebro	104	10
Napoleond'or	8	81
Dukat	—	—

DZIENNIK URZĘDOWY.

(3036 1—3) **Edykt.**

L. 4969. C. k. Sąd powiatowy w Kętach, podaje do wiadomości, że w dniu 19. Marca 1870 Jan Matuszkiewicz zmarł w Kętach pod Nr. 152 z pozostawieniem ostatniego rozporządzenia którym swoich krewnych za spadkobierców pozostałego po nim majątku przeznaczył.

Ponieważ Sądowi miejsce pobytu Anny Kaszowskiej siostry zmarłego, jak niemniej dzieci po zmarłym bracie Józefie Matuszkiewiczu wiadome nie jest, zatem wzywa się tychże od dnia ogłoszenia tego w przeciągu jednego roku deklaracyę do objęcia tego spadku prawem przepisane, w tutejszym c. k. Sądzie złożyć, gdyż w przeciwnym razie kurator ustanowiony w imieniu ich do przyjęcia spadku się zgłosi, i przypadający na nich spadek do depozytu sądowego przyjętym zostanie.

Kęty dnia 20 Sierpnia 1874.

(3044 1—3) **Edykt.**

L. 1894. C. k. sąd powiatowy w Liszkach czyni wiadomo, że celem ściągnięcia wierzytelności Mojżesza Rittermana w Podgórzu w kwocie 135 zł. w. a. z przn dozwoloną została przymusowa sprzedaż posiadłości włościańskiej pod Nr. konsk. 111 rep. 244 w Cholerzynie w powiecie Krakowskim położonej, — dłużnika Jana Górki własnej, niebędącej przedmiotem ksiąg gruntowych, przez publiczną licytacyę, wyznaczając do tejże trzy terminy, a to: na dzień 13. Października, na 11. Listopada i na 9. Grudnia 1874, zawsze o godzinie 10 rano w tutejszym sądzie.

Cenę wywołania stanowi wartość szacunkowa w kwocie 450 zł. w. a za którą lub powyżej rzeczona realność na pierwszym i drugim terminie, na trzecim terminie nawet niżej powyż wymienionej wartości szacunkowej sprzedaną zostanie.

Sprzedaż odbędzie się ryczałtowo.

Zakład czyli wadyum wynosi 45 zł. w.a.

Szczegółowe warunki licytacyjne i protokół zastawniczego opisania przejrzeć można w registraturze tusądowej.

Liszki, dnia 20. Sierpnia 1874.

(3060 1—3) **Edykt.**

L. 46767. Ces. król. Sąd krajowy jako handlowy we Lwowie wzywa niniejszem z powodu prośby Jana Müllera de praes. 12. Sierpnia 1874 do L. 46867 posiadacza weksla z daty Lwów 29. Marca 1874 na własną ordrę płatnego, na 2500 zł. w. a. opiewającego przez Jana Müllera akceptowanego a nie zawierającego w sobie wymienienia lub podpisu wystawiciela, ażeby rzeczony weksel w 45 dniach od dnia trzeciego ogłoszenia niniejszego edyktu licząc Sądowi tutejszemu tem pewniej przedłożył, ile że w razie przeciwnym weksel ten za umorzony uważanym będzie.

Lwów dnia 14. Sierpnia 1874.

(3063 1—3) **Edykt.**

L. 5187/civ. C. k. Sąd powiatowy w Zaleszczykach niniejszem do wiadomości podaje, że w sprawie egzekucyjnej Mordka Premingera przeciw spadkobiercom Chaima Premingera a mianowicie przeciw Ozyaszowi Premingerowi i Cirli Preminger w imieniu własnem i małoletniego syna Salamona Premingera o zapłacenie 840 zł. w. a. dla z życia i miejsca pobytu niewiadomego Ozyasza Premingera, celem doręczenia uchwał sądowych z dnia 30 Listopada 1873 l. 4041 i 6 Marca 1874 l. 1160 kurator w osobie adw. Dr. Brodackiego ustanowionym został.

O czem się Ozyasza Premingera zawiadamia.

C. k. Sąd powiatowy.

Zaleszczyki dnia 26. Sierpnia 1874

(3069 1—3) **Obwieszczenie.**

L. 16144. C. k. Sąd obwodowy Tarnowski, niniejszym edyktem wiadomo czyni, iż p. Ludwik Kosturkiewicz przeciw Pawłowi Cieślakowi o zapłacenie 500 zł. i 16 zł. 45 ct. w. a. z pn. na dniu 7. Marca 1874 do L 5075 wniósł pozew i o pomoc sądową prosił, wskutek czego termin do wniesienia obrony na dzień 16. Października 1874 na godzinę 10 przed południem został wyznaczony.

Ponieważ pobyt zapozwanego Pawła Cieślaka nie jest wiadomy, więc przeznaczył tutejszy Sąd dla zastępstwa na koszt i niebezpieczeństwo zapozwanego tutejszego Adw. Dr. P. Kaczkowskiego, z zastępstwem Adw. Dr. Brauna na kuratora, z którym wniesiony spór według Ustawy cyw. dla Galicyi przepisanej przeprowadzonym będzie.

Tym edyktem przypomina się zapozwanemu, ażeby w przeznaczonym czasie albo się sam osobiście stawił, albo potrzebne dokumenta przeznaczonemu zastępcy udzielił, lub też innego obrońcę sobie obrał, i tutejszemu Sądowi oznajmił, ogólne do bronienia prawem przepisane środki użył, inaczej z jego opóźnienia wynikające skutki, sam sobie przypisaćby musiał.

Z rady c. k. Sądu obwodowego.

Tarnów dnia 13 Sierpnia 1874.

(3070 1—3) **Edykt.**

L. 9619. C. k. Sąd delegowany miej. powiatowy w Rzeszowie, zawiadamia niniejszem Herscha Steigelfesta, że przeciw niemu Dr. Ignacy Kohn z Rzeszowa pod dniem 3. Sierpnia 1874 L. 8938 wytoczył pozew o 400 zł. a. w. z pn. na skutek którego termin do rozprawy sumarycznej na dzień 23 Października 1874 o 9tej godzinie rano wyznaczono.

Ponieważ miejsce pobytu Herscha Steigelfesta nie jest wiadome, przeto na jego koszt i niebezpieczeństwo ustanawia się dla niego kuratorem adw. dra. Klemensa Kostheima z substytucyą adw. dra. Fechtdegena, z którym rozprawa wedle ustawy przeprowadzoną będzie.

O tem zawiadamia się Hersza Steigelfesta z wezwaniem, aby w należytym czasie albo sam stanął, albo potrzebne dokumenta ustanowionemu dla niego zastępcy udzielił, wreszcie innego obrońcę sobie wybrał i o tem Sądowi doniósł; w ogóle zaś, aby wszelkich możebnych do obrony środków użył, w razie bowiem przeciwnym wynikłe z zaniedbania skutki sam sobie przypisze.

Rzeszów dnia 21. Sierpnia 1874.

(3072 1—3) **Edykt.**

L 1954/civ. C. k. Sąd powiatowy w Jordanowie podaje niniejszem do wiadomości, że wsprawie egzekucyjnej Szymona Aleksandrowicza przeciw nieletnim Ferdynandowi, Balbinie, Ludwikowi i Awitowi Jaroszom do rąk ich matki i opiekunki Tekli Jarosz o dopuszczenie sprzedaży publicznej placu pod Nr. 41. 42. w Jordanowie wyznaczono celem egzekucyjnej publicznej sprzedaży tych placów trzy termina każdą razą o godz. 10 przed południem w tutejszym sądzie odbyć się mające: na dniu 26. Października 1874, 23. Listopada 1874, i na dniu 21 Grudnia 1874.

Zakład stanowi się w sumie 33 zł. a ceną wywołania jest kwota oszacowana 330 zł. po niżej której owe place dopiero na trzecim terminie sprzedane być mogą.

Akt oszacowania i resztę warunków licytacyjnych w registraturze tegoż sądu przejrzeć można.

C. k. Sąd powiatowy.

Jordanów 21. Sierpnia 1874.

(3156) **Ogłoszenie.**

Nr. 9846. W Imieniu Jego Ces. Mości c. k. Sąd krajowy dla spraw karnych we Lwowie orzeka na wniosek c. k. Prokuratoryi Państwa, że treść artykułu wstępnego pod napisem: „Lwów 14 Września“ w czasopismie „Dziennik polski“ z dnia 5 Września 1874. Nr. 203. mieści w sobie istotę wykroczenia przeciw publicznemu spokojowi i porządkowi z § 300. u. k., że zatem zarządzona konfiskata tego pisma jest usprawiedliwioną, zabrany nakład ma być zniszczonym i dalsze rozpowszechnienie tego numeru czasopisma tegoż na mocy § 493 p. k., tu dzież § 36 ustawy prasowej z 17. Grudnia 1862 Nr. 6. D. u p. zakazuje się.

Co się niniejszem do publicznej podaje wiadomości.

Z c. k. Sądu krajowego karnego.

Lwów dnia 9 Września 1874.

(3158 1—3) **Ogłoszenie konkursu.**

L. 10527. Celem udzielenia koncesyi na trzecią aptekę w Stanisławowie, na której otworzenie wysokie c. k. Namiestnictwo reskryptem z dnia 28. Sierpnia r. b. l. 39560 zezwoliło, rozpisuje się konkurs do 15 Października 1874 r.

Ubiegający się winni swe podania wygotowane w myśl § 14 ust. przem. i zaopatrzone w przepisane dowody kwalifikacyi, wieku, moralnego zachowania się i obywatelstwa austryackiego, względnie przynależności gminnej, tudzież z oznaczeniem miejsca (części miasta, ulicy) gdzie który aptekę otworzyć zamierza w terminie powyższym wnieść do c. k. Starostwa w Stanisławowie.

Stanisławów 8. Września 1874.

(3159 1—3) **Obwieszczenie.**

L. 14656. C. k. Sąd obwodowy w Tarnowie wiadomem czyni, iż otwartem zostało postępowanie konkursowe co do majątku Franciszka Zaborowskiego, emeryt. adjunkta c. k. Urzędu podatkowego w Tarnowie, a to co do całego tak ruchomego gdziekolwiek znajdującego się, jak i co do nieruchomego majątku położonego w tych krajach, gdzie urządzenie upadłości z dnia 25 Grudnia 1868 D. P. P. 869 Nr. 1 obowiązuje.

Komisarzem do tej upadłości miano wanym został c. k. Adjunkt sądowy Zarzycki, tymczasowym zaś zawiadowcą massy Adwokat Dr. Foryst.

Wszyscy do tej massy upadkowej, jako wierzyciele jej, roszczenie mający chociażby nawet o takowe i spory wytoczonemi były, powinni takowe do dnia 10go Grudnia 1874 w tutejszym Sądzie obwodowym stosownie do przepisów urządzenia upadłości, unikając szkodliwych następstw tamże zagrożonych zgłosić, i na posłuchanie za w dniu 17 Grudnia 1874 o godzinie 4 po południu odbyć się mającem, do likwidacyi i uporządkowania podać.

Tak zgłoszonym i na ogólnem posłuchaniu stawającym wierzycielom służy prawo przez wolny obiór w miejsce zawiadowcy massy, jego zastępcy i członków delegacyi wierzycieli dotychczas urzędujących, powołać stanowczo inne osoby, w których pokładają zaufanie.

Na teraz celem potwierdzenia ustanowionego przez Sąd, lub zamianowania innego zawiadowcy massy lub jego zastępcy tudzież obrania delegacyi wierzycieli, wyznacza się posłuchanie na dzień 24 Września 1874 o godzinie 4 po południu, na którem stawić się mają wierzyciele ze stosownemi dokumentami roszczenia ich wykazującemi.

Zarazem przypomina się wierzycielom niemieszkającym ani w Tarnowie ani w obrębie orzectwa tutejszego c. k. Sądu delegowanego miejski go, że gwoli § 111. obowiązani są donieść sądowi o obranym przez siebie a w Tarnowie mieszkającym pełnomocniku do przyjmowania za nich wszelkich wręczeń — gdyż w przeciwnym razie na wniosek komisarza upadłości na ich koszt i niebezpieczeństwo kurator byłby ustanowiony.

Z c. k. Sądu obwodowego w Tarnowie.

Tarnów dnia 10 Września 1874.

(3162 1—3) **Edykt.**

L. 5484/civ. 1874. C. k. Sąd powiatowy w Kossowie, podaje niniejszem do publicznej wiadomości że na rekwizycyę Stanisławowskiego c. k. sądu obwodowego z dnia 13. Maja 1874 do l. 5189 w dalszej drodze egzekucyjnej prawomocnego wyroku do l. 14562/70 celem zaspokojenia sumy wekslowej 53 zł. w. a. z odsetkami po 6% od dnia 13 Lutego 1866, kosztami sądowemi 5 zł. 37 ct. 3 zł. 72 ct. 5 zł. 87 ct. 2 zł. 36 ct. 3 zł. 66 ct. w. a. odbędzie się w Sądzie tutejszym w trzech terminach, a to na dniu 22 Września, 20 Października i 17 Listopada 1874, każdą razą o 10 godzinie po południu przymusowa sprzedaż realności do dłużnej masy Pawła Jaremin należącej pod l. 114 w Wierzbowcu położonej, wedle protokołu do l. 16289/72 oszacowanej na rzecz proszącej Freide Riegler, o czem mających chęć kupienia się zawiadamia z tą dalszą uwagą że przy pierwszych dwóch terminach tą realność li za lub wyżej ceny szacunkowej 300 zł., przy ostatnim zaś terminie za jakąkolwiek cenę nabyć można. Bliższe warunki sprzedaży w tut. registraturze a wykaz zaległości podatkowych jako też innych uprzywilejowanych ciężarów w miejscowym c. k. urzędzie podatkowym przejrzeć mogą.

C k. Sąd powiatowy.

Kossów dnia 20 Lipca 1874.

(3033 2—3) **Edykt.**

L. 15968. C. k. Sąd powiatowy m. deleg. w Tarnowie oznajmia niniejszym edyktem spadkobiercom zmarłego Dawida Bronnera, że Jakób Bronner wniósł pozew przeciw Rozeli i Bernardowi Bronnerom jak niemniej przeciw nieobjętej masie tegoż Dawida Bronnera de praes. 21. Sierpnia 1874 L. 15968 o zapłacenie 3000 zł. w. a. zpn. i że na skutek tego pozwu do rozprawy ustnej termin na dzień 6. Października 1874 o godz. 10. rano w tut. Sądzie wyznaczony został. Ponieważ spadkobiercy Dawida Bronnera Sądowi znajomi nie są, przeto do zastępstwa tychże ustanawia kuratorem ad actum p. adw. Dra Forysta z substytucyą p. adw. Dra. Tokarza.

Poleca się zatem tymże spadkobiercom aby albo wcześnie w Sądzie się stawili, albo kuratorowi dowody odnośne celem wniesienia obrony dostarczyli, lub innego kuratora obrali i o tem Sąd uwiadomili, w ogóle prawne środki im celem obrony służące zarządzili, gdyż w przeciwnym razie skutki z zaniedbania wynikłe sami sobie przypiszą.

Tarnów dnia 26. Sierpnia 1874.

(3051 2—3) **Edykt.**

L. 40184. C. k. Sąd krajowy we Lwowie wiadomo czyni iż w skutek podania Franciszka i Katarzyny Wałęckich c. k. Sąd krajowy wyższy uchwałą z dnia 11 Lipca 1874 do L. 11250 dozwolił wydzielenie części gruntu wraz z zabudowaniem z kompleksu realności Nr. 510 2/4 a mianowicie części niegdyś Grzegorza i Maryanny Neuströw obecnie Gilly Elb własnych, utworzenie dla tych przedmiotów osobnego ciała tabularnego z równoczesnem przeniesieniem ciężarów hypotecznych na tych częściach intabulowanych i zaintabulowanie proszących za właścicieli tego nowego ciała tabularnego, i że wykonanie tegoż uchwałą z dnia 1 Sierpnia 1874 L. 40184 Tabuli miejskiej polecono.

Powyższa uchwała doręcza się z życia i miejsca niewiadomej Agnieszce Ciżmańskiej do rąk równocześnie w osobie adw. Dra Janowicza z zastępstwem adw. Dra. Przesmyckiego ustanowionego kuratora.

Wzywamy niniejszym edyktem Agnieszkę Ciżmanską, aby w należytym czasie u ustanowionego kuratora lub też w Sądzie osobiście albo przez innego zastępcę się zgosila i celem przestrzegania swoich praw stosownych środków użyła, ile że z zaniechania wyniknąć mogące niekorzystne skutki sobie przypisze.

Z c. k. Sądu krajowego.

Lwów dnia 1. Sierpnia 1874.

(3049 2—3) **Edykt.**

L. 35988. C. k. Sąd krajowy Lwowski uwiadamia niniejszem małżonków Piotra i Karolinę Lipanowiczów z życia i miejsca pobytu niewiadomych, iż Mojżesz Chaim Kaphan i Etla Kaphan wnieśli do sądu prośbę pod dniem 15. Listopada 1873 Nr. 66197 o wydzielenie przestrzeni gruntu 19 morgów 330 kw. sąż. z obszaru dóbr Hnidawa i utworzenie z takowego osobnego ciała tabularnego.

Ustanawiając równocześnie dla rzeczonych małżonków kuratora w osobie Adwokata Dra. Jekelesa z substytucyą Adwokata Dra. Reicha i doręczając temuż dotyczącą uchwałę wzywa c. k. Sąd Piotra i Karolinę Lipanowiczów, aby ustanowionemu kuratorowi instrukcyę celem ich zastępywania udzielili, lub Sądowi oznajmili, komu dalsze uchwały w tej sprawie doręczane być mają.

Z c. k. Sądu krajowego.

Lwów dnia 18 Lipca 1874.

(3095 2—2) **Ogłoszenie konkursu.**

L. 2448. Na podstawie orzeczeń wys. Rady szkolnej krajowej co do zreorganizowanych szkół rozpisuje się niniejszem konkurs na następujące posady nauczycielskie.

I. W powiecie Złoczowskim:

1. w Olejowie szkoła etatowa — z płacą 300 zł. prezentuje Rada Szkolna miejsc. wspólnie z dworem.
2. w Białym kamieniu, szkoła etatowa z płacą
   a) 350 zł. i 50 zł. za kierownictwo prezentuje dwór.
   b) posada młodszego nauczyciela z płacą 200 zł. — prezentuje Rada szkolna miejska.
3. w Remizowcach szkoła, etatowa z płacą 300 zł. — prezentuje Rada szkolna miejscowa.
4. w Lackiem wielkiem, szkoła etatowa z płacą 300 zł. — prezentuje Rada szkolna miejscowa.
5. w Perepelnikach, szkoła etatowa z płacą 300 zł. — prezentuje Rada szkolna miejscowa.
6. w Sławie, szkoła etatowa z płacą 300 zł. — prezentuje Rada szkolna miejska.
7. w Rykowie szkoła etat. z płacą 300 zł. — prezentuje Rada szkolna miejscowa.
8. w Kabarowcach, szkoła etatowa z płacą 300 zł. — prezentuje Rada szkolna miejscowa.
9. w Jarosławicach, szkoła etatowa z płacą 300 zł. — prezentuje Rada szkolna miejscowa.
10. w Bortkowie, szkoła etatowa z płacą 300 zł. — prezentuje Rada szkolna miejscowa.
11. w Płuhowie, szkoła etatowa z płacą 300 zł. prezentuje Rada szkolna miejscowa.
12. w Jeziernie, szkoła etatowa z płacą:
    a) 350 i 50 zł. za kierownictwo.
    b) posada młodszego nauczyciela z płacą 210 zł. — prezentuje Rada szkolna miejscowa.
13. w Zborowie, szkoła etatowa z płacą:
    a) 350 zł. i 50 zł. za kierownictwo,
    b) posada młodszego nauczyciela z płacą 210 zł. — prezentuje Rada szkolna miejsc. z obszarem dworskim.
14. w Rozważu szkoła etatowa z płacą 300 zł. prezentuje Rada szkolna miejscowa.
15. w Bełzcu, szkoła etatowa z płacą 300 zł. prezentuje Rada szkolna miejscowa.
16. w Zalesiu, szkoła filialna z płacą 250 zł. — prezentuje Rada szkolna miejscowa.
17. w Trościańcu, szkoła filialna z płacą 250 zł. — prezentuje Rada szkolna miejscowa.
18. w Mitulinie, szkoła filialna z płacą 250 zł. — prezentuje Rada szkolna miejscowa.
19. w Białogłowach, szkoła filialna z płacą 250 zł. — prezentuje Rada szkolna miejscowa.
20. w Chylczycach, szkoła filialna z płacą 250 zł. — prezentuje Rada szkolna miejscowa.
21. w Boniczynie, szkoła filialna z płacą 250 zł. — prezentuje Rada szkolna miejscowa.
22. w Pietryczach, szkoła filialna z płacą 250 zł. — prezentuje Rada szkolna miejscowa.
23. w Podlipcach, szkoła filialna z płacą 250 zł. — prezentuje Rada szkolna miejscowa.
24. w Skniłowie, szkoła filialna z płacą 250 zł. — prezentuje Rada szkolna miejscowa.
25. w Żukowie, szkoła filialna z płacą 250 zł. — prezentuje Rada szkolna miejscowa.
26. w Jelechowicach, szkoła filialna z płacą 250 zł. — prezentuje Rada szkolna miejscowa.
27. w Kruhowie, szkoła filialna z płacą 250 zł. — prezentuje Rada szkolna miejscowa, z obszarem dworskim.
28. w Zaszkowie, szkoła filialna z płacą 250 zł. — prezentuje Rada szkolna miejscowa.
29. w Kudobińcach, szkoła filialna z płacą 250 zł. — prezentuje Rada szkolna miejscowa.
30. w Iwaczowie, szkoła filialna z płacą 250 zł. — prezentuje Rada szkolna miejscowa.
31. w Bogdanówce, szkoła filialna z płacą 250 zł. — prezentuje Rada szkolna miejscowa.
32. w Koropcu, szkoła filialna z płacą 250 zł. — prezentuje Rada szkolna miejscowa, z obszarem dworskim.
33. w Horodyłowie, szkoła filialna z płacą 250 zł. — prezentuje Rada szkolna miejscowa.
34. w Pleśnianach, szkoła filialna z płacą 250 zł — prezentuje Rada szkolna miejscowa.
35. w Białkowcach, szkoła filialna z płacą 250 zł. — prezentuje Rada szkolna miejscowa.
36. w Kropiwnie, szkoła filialna z płacą 250 zł. — prezentuje Rada szkolna miejscowa.

II. W powiecie Brodzkim:

37. w Łopatynie, szkoła etatowa z płacą:
    a) 350 zł. i 50 zł. za kierownictwo,
    b) posada młodszego nauczyciela z płacą 210 zł. — prezentuje Rada szkolna miejscowa.
38. w Szczurowicach, szkoła etatowa z płacą 300 zł. — prezentuje Rada szkolna miejscowa, z obszarem dworsk.
39. w Pieniakach, szkoła etatowa z płacą 300 zł. — prezentuje Rada szkolna miejscowa, z obszarem dworskim.
40. w Markopolu szkoła, etatowa z płacą 300 zł. — prezentuje Rada szkolna miejscowa.
41. w Chmielnie, szkoła etatowa z płacą 300 zł. — prezentuje Rada szkolna miejscowa.
42. w Mikołajowie, szkoła etatowa z płacą 300 zł. — prezentuje Rada szkolna miejscowa.
43. w Laszkowie, szkoła etatowa z płacą 300 zł. — prezentuje Rada szkolna miejscowa.
44. w Trościańcu wielkim, szkoła etatowa z płacą 300 zł. — prezentuje Rada szkolna miejscowa.
45. w Załościach starych, szkoła filialna z płacą 250 zł. — prezentuje obszar dworski.
46. w Hołubicy, szkoła filialna z płacą 250 zł. — prezentuje Rada szkolna miejscowa.
47. w Hucisku turz., szkoła filialna z płacą 250 zł. — prezentuje Rada szkolna miejscowa.
48. w Gajach Starobr., szkoła filialna z płacą 250 zł. — prezentuje Rada szkolna miejscowa.
49. w Baryłowie, szkoła filialna z płacą 250 zł — prezentuje Rada szkolna miejscowa.
50. w Zawidczu, szkoła filialna z płacą 250 zł. — prezentuje Rada szkolna miejscowa.
51. w Reniowie, szkoła filialna z płacą 250 zł. — prezentuje Rada szkolna miejscowa.

III. W powiecie Kamioneckiem:

52. w Dobrotworze, szkoła etatowa z płacą:
    a) 350 zł. 50 za kierownictwo,
    b) posada młodszego nauczyciela z płacą 210 zł. — prezentuje Rada szkolna miejscowa.
53. w Horpiniu, szkoła etatowa z płacą 300 zł. — prezentuje Rada szkolna miejscowa.
54. w Rzepniowie, szkoła etatowa z płacą 300 zł. — prezentuje Rada szkolna miejscowa.
55. w Dzidziłowie, szkoła etatowa z płacą 300 zł. — prezentuje Rada szkolna miejscowa.
56. w Niestanicach, szkoła etatowa z płacą 300 zł. — prezentuje Rada szkolna miejscowa.
57. w Dmytrowie, szkoła etatowa z płacą 300 zł. — przezentuje Rada szkolna miejscowa.
58. w Nahorcach, szkoła filialna z płacą 250 zł. prezentuje Rada szkolna miejscowa.
59. w Niesłuchowie, szkoła filialna z płacą 250 zł. — prezentuje Rada szkolna miejscowa.
60. w Stryhance, szkoła filialna z płacą 250 zł. — prezentuje Rada szkolna miejscowa.
61. w Chreniowie, szkoła filialna z płacą 250 zł. — prezentuje Rada szkolna miejscowa.
62. w Streptowie, szkoła filialna z płacą 250 zł. — prezentuje Rada szkolna miejscowa.
63. w Kupczu, szkoła filialna z płacą 250zł. — prezentuje Rada szkolna miejscowa.
64. w Banuninie, szkoła filialna z płacą 250 zł. — prezentuje Rada szkolna miejscowa.
65. w Derewlanach, szkoła filialna z płacą 250 zł. — prezentuje Rada szkolna miejscowa.
66. w Środopolcach, szkoła filialna z płacą 250 zł. — prezentuje Rada szkolna miejscowa.
67. w Niemiłowie, szkoła filialna z płacą 250 zł. — prezentuje Rada szkolna miejscowa.

Podania zaopatrzone w potrzebne załączniki należy wnieść za pośrednictwem swej władzy przełożonej najdalej do 1. Października 1874, do okręgowej Rady Szkolnej w Złoczowie.

Złoczów dnia 31 Sierpnia 1874.

(3099 2—3) **Edykt.**

L. 2262/civ. C. k. Sąd obwodowy w Nowym Sączu wzywa na skutek prośby p. Anastazego Maszewskiego tabularnego posiadacza dóbr Trzecież i do poboru uprawnionego celem przyznania kapitału indemnizacyjnego orzeczeniem c. k. ministeryalnej komisyi indemnizacyjnej z dnia 12. Czerwca 1856 L. 2088 na kwotę 5599 zł 40 kr. mk. dla dóbr Trzecież w byłym Sądeckim obwodzie położonych, oznaczonego, tych wszystkich którzy jakie prawa hipoteczne na tych dobrach mają, aby swoje wierzytelności i pretensye najpóźniej do dnia 20. Października 1874 w c. k. Sądzie obwodowym w Nowym Sączu pisemnie lub ustnie, zgłosili.

Zgłoszenie ma zawierać:

a) Imie i nazwisko tudzież miejsce zamieszkania zgłaszającego i jego pełnomocnika, który się pełnomocnictwem w formie prawnej wystawionem i legalizowanem ma wykazać.
b) liczebnie oznaczoną wierzytelność hipoteczną tak co do kapitału jakoteż co do odsetek o ile im służy prawo zastawu równe z kapitałem
c) tabularne oznaczenie zameldowanej pozycyi;
d) a jeżeli zgłaszający mieszka po za obrębem tutejszego c. k. Sądu obwodowego także wymienienie pełnomocnika tutaj zamieszkałego do odbierania sądowych uchwał, inaczej takowe zgłaszającemu a to ze skutkiem prawnym doręczenia do własnych rąk pocztą będą przesyłane.

Zarazem się oznajmia, że niezgłaszający swej pretensyi w powyższym terminie uważanym będzie jakoby na przekazanie swej wierzytelności na kapitał indemnizacyjny według porządku tabularnego zezwolił, że przy rozprawie odnośnej nie będzie słuchany. Niezgłaszający swej pretensyi w terminie edektalnym traci także prawo wszelkiego zarzutu i wszelkie środki prawne przeciw porozumieniu się wierzycieli stawających w ślad §. 5. Ces. patentu z dnia 25 Września 1855 możliwemu, w przypuszczeniu, że jego wierzytelność w miarę porządku tabularnego na kapitał indemnizacyjny przekazaną lub też w ślad §. 27. Ces. patentu z dnia 8. Listopada 1853 na gruncie zabezpieczoną została.

C. k. Sąd obwodowy.

Nowy Sącz dnia 8. Sierpnia 1874.

(3119 3—3) **Konkurs.**

L. 4198/pr. Przy Sądzie krajowym w Krakowie, została posada kancelisty w randze XI z roczną płacą 600 zł. w. a. i dodatkiem aktywalnym 180 zł. w. a. rocznie opróżnioną.

Ubiegający się o tę posadę, mają swe podania w myśl rozporządzenia wysokiego Ministerstwa dla obrony krajowej z dnia 12. Lipca 1872 l. 98. dz. p. p. należycie ułożone w przeciągu czterech tygodni od dnia 15. Września 1874 liczyć się mających do Prezydjum c. k. sądu krajowego w Krakowie wnieść.

W Krakowie dnia 3. Września 1874.

(3117 3—3) **Ogłoszenie.**

L. 1187/R s. o. Niniejszem rozpisuje się konkurs na następujące posady nauczycielskie:

1. w Latoszynie (Powiat Pilzno), z płacą roczną 250 zł. Prezentuje miejscowa Rada szkolna.
2. w Brzeznicy (powiat Pilzno), z płacą roczną 250 zł. Pezentuje miejscowa Rada szkolna.
3. w Zassowie (powiat Pilzno), z płacą roczną 300 zł. Prezentuje miejscowa Rada szkolna.
4. w Dębowej (powiat Pilzno), z płacą roczną 250 zł. Prezentuje miejscowa Rada szkolna w Jodłowej wspólnie z właścicielem dóbr Dębowa.
5. w Szynwałdzie (powiat Tarnów) z płacą roczną 300 zł. Pezentuje Rada szkolna miejscowa.
6. w Burzynie (powiat Tarnów), z płacą roczną 300 zł. Prezentuje Rada szkolna miejscowa.
7. w Mikołajowicach (powiat Tarnów), z płacą roczną 250 zł. Prezentuje Rada szkolna miejscowa.
8. w Zaczarniu (powiat Tarnów), z płacą roczną 250 zł. Prezentuje miejscowa Rada szkolna.
9. w Brzozowej (powiat Tarnów), z płacą roczną 300 zł Prezentuje miejscowa Rada szkolna.
10. w Wojsławiu (powiat Mielec), z płacą roczną 300 zł. Prezentuje miejscowa Rada szkolna wspólnie z obszarem dworskim.
11. w Tuchowie (powiat Tarnów),
    a) posada nauczyciela młodszego z płacą roczną 300 zł. i dodatkiem 30 zł. na pomieszkanie.
    b) posada nauczyciela młodszego z płacą roczną 250 zł. i 25 na pomieszkanie. Prezentuje miejscowa Rada szkolna.

Podania na powyższe posady opatrzone w potrzebne załączniki należy w wnieść na ręce Rady szkolnej okręgowej w Tarnowie najdalej do dnia 30 Września 1874.

Z Rady szkolnej okręgowej.

Tarnów dnia 5. Września 1874.

(3120 3—3) **Obwieszczenie.**

L. 1688/pr. Prezydent c. k. Wyższego Sądu krajowego we Lwowie, JWP. Dr. Józef Schenk, zamianował reskryptem z 1go Sierpnia 1874 L. 3984 na mocy §. 301 sprawoty karnej dla trzeciej zwyczajnej kadencyi posiedzeń Sądów przysięgłych przy c. k. Sądzie obwodowym w Złoczowie Przewodniczącym nadradcę c. k. Wyższego Sądu krajowego Ignacego Zborowskiego, a zastępcami przewodniczącego c. k. radców Sądu krajowego przy rzeczonym c. k. Sądzie obwodowym, Seweryna Bachotte, Karola Pogliesa i Modesta Piaseckiego.

Trzecia kadencya zwyczajna Sądów przysięgłych rozpoczyna się wskutek uchwały Lwowskiego c. k. Wyższego Sądu krajowego z d 3. Lutego r. b. L. 850. dnia 1. Listopada 1874 o godzinie 9tej przed południem.

Co się niniejszem podaje do publicznej wiadomości.

Z Prezydyum c. k. Sądu obwodowego.

Złoczów dnia 5. Września 1874.

(3096 2—3) **Obwieszczenie.**

L. 19175. W moc reskryptu wysokiego c. k. ministerstwa handlu z dnia 22. Sier. 1874 do l. 23606. zarządzają się począwszy od dnia 15. Września b. r. następujące zmiany.

1. ustają: p czta kabrioletowa między Złoczowem i Brzeżanami, codzienna poczta konna między Tarnopolem i Brzeżanami, drugie jazdy posłańcze między Ożydowem i Radziechowem dalej między Toporowem i Łopatynem jakoteż poczty pieszo-posłańcze między Ożydowem i Oleskiem.

2. ścieśniają się jazdy kabrioletowe między Brzeżanami i Monasterzyskami z pozostawieniem dotychczasowego porządku obrotowego na przestrzeń między Brzeżanami i Podhajcami.

3. rozdzielają się jazdy posłańcze między Sokalem i Radziechowem na dwa osobne obiegi, mianowicie na jazdy posłańcze między Sokalem i Radziechowem i między Byszowem i Radziechowem.

Z tego powodu zmienia się porządek obrotu w następujący sposób:

1. jazdy posłańcze między Radziechowem i Ożydowem.

Z Radziechowa o 3. godz. — m. popołudn.
w Toporowie „ 5. „ 35 „
z Toporowa „ 5. „ 45 „
w Ożydowie „ 8. „ 10 „ wieczór
Przyłącza się do nocnych pociągów nr. 12 z Brodów i nr 11 z Krasnego.

Z Ożydowa o IV. godz. 30 m. rano
w Toporowie „ VI. „ 55 „
z Toporowa „ VII. „ 5 „
w Radziechowie „ IX. „ 40 „ przedpoł.
Odchodzi po przybyciu pociągu nr 11. z Krasnego.

2. Jazdy posłańcze między Łopatynem i Toporowem.

Z Łopatyna o 2 godz. — m. popołudn.
w Stanisławczyku „ 3 „ — „
z Stanisławczyka „ 3 „ 10 „
w Toporowie „ 4 „ 55 „
Przyłącza się w Toporowie do jazdy posłańczej do Ożydowa.

Z Toporowa o VII g 35 m. rano
w Stanisławczyku „ IX „ 20 „ przedpoł.
z Stanisławczyka „ IX „ 30 „
w Łopatynie „ X „ 30 „
Odchodzi z Toporowa po przybyciu jazdy posłańczej z Ożydowa.

3. Jazdy posłańcze między Kamionką i Radziechowem.

Z Kamionki o IV godz. — m. rano
w Chołojowie „ VII „ 25 „
z Chołojowa „ VII „ 35 „
w Radziechowie „ IX „ 20 „
z Radziechowa „ 4 „ 40 „
w Chołojowie „ 6 „ 25 „
z Chołojowa „ 6 „ 35 „
w Kamionce „ 10 „ — „
przyłącza się do jazdy posłańczej do Krasnego.

4. jazdy posłańcze między Stojanowem i Radziechowem.

Ze Stojanowa o X godz. — m. przedpoł.
w Radziechowie „ XI „ 10 „
przyłącza się do jazd posłańczych do Ożydowa i Kamionki.

Z Radziechowa o XI godz. 40 m. przedpoł.
w Stojanowie „ XII „ 50 „
odchodzi po przybyciu jazd posłańczych z Ożydowa i Kamionki.

5. Jazdy posłańcze między Nowym Witkowem i Radziechowem.

Z Nowego Witkowa o IX g. 30 m. przedpoł.
w Radziechowie „ XI „ — „
przyłącza się do jazdy posłańczej do Ożydowa
Z Radziechowa o XII g. — m. w połud.
w Nowym Witkowie „ 1 „ 30 „ popołudn.
odchodzi po przybyciu jazd posłańczych z Ożydowa i Kamionki.

6. Jazdy posłańcze między Byszowem i Radziechowem.

Z Byszowa o 1. godz. 30 m. popołudn.
w Radziechowie „ 4. „ — „
przyłącza się w Radziechowie do jazdy posłańczej do Kamionki.

Z Radziechowa o X godz. — m. przedpoł.
w Byszowie „ XII „ — „ w połud.
odchodzi po przybyciu jazd posłańczych z Ożydowa i Kamionki.

7. Jazdy posłańcze między Sokalem i Byszowem.

Ze Sokala o XII godz. 30 m. w południe
w Tartakowie „ 1 „ 50 „ popołudniu
z Tartakowa „ 1 „ 55 „
w Byszowie „ 3 „ 50 „
przyłącza się ze Sokala po przybyciu jazdy osobowej ze Lwowa, na którą ma wyczekiwać w Sokalu przez 1½ godziny.

Z Byszowa o V godz. — m. rano
w Tartakowie „ VI „ 55 „
z Tartakowa „ VII „ — „
w Sokalu „ VIII „ 20 „
przyłącza się w Sokalu do jazdy osobowej do Lwowa.

Co się niniejszem podaje do publicznej wiadomości.

Lwów, dnia 24. Sierpnia 1874.

Kundmachung.

Z. 19175. Im Grunde hohen k. k. Handels-Ministerial-Erlasses vom 22. August l. J. Z. 23606 werden mit 15. September l. J.

1. Die Cariolpost Złoczow-Brzeżan, die tägliche Reitpost Tarnopol-Brzeżan, die zweiten Botenfahrten zwischen Ożydów und Radziechów und zwischen Toporów und Łopatyn so wie die Fußbotenposten zwischen Ożydów und Olesko aufgelassen;

2. die Cariolfahrten Brzeżan - Monasterzyska unter Beibehaltung der gegenwärtigen Kursordnung auf die Strecke Brzeżan Podhajce eingeschränkt, und

3. die Botenfahrten Sokal Radziechów in zwei abgesonderte Kurse, nämlich in die Botenfahrten Sokal-Byszów und Byszów-Radziechów eingetheilt.

Aus diesem Anlasse finden nachstehende Kursänderungen statt:

1. Botenfahrten zwischen Radziechów und Ożydów.

Von Radziechów um 3 Uhr — M. NM
in Toporów „ 5 „ 35 „ „
von Toporów „ 5 „ 45 „ „
in Ożydów „ 8 „ 10 „ Abds.
Nr. 1. insluirt zu den Nachtzügen, Nr. 12. aus Brody und Nr. 11. aus Krasne.

Von Ożydów um IV Uhr 30 M. Früh
in Toporów „ VI „ 55 „ „
von Toporów „ VII „ 5 „ „
in Radziechów „ IX „ 40 „ VMt.
Geht ab nach Ankunft des Zuges Nr. 11. aus Krasne.

2. Botenfahrten zwischen Łopatin und Toporów.

Von Łopatyn um 2 Uhr — M. NMt.
in Stanisławczyk „ 3 „ — „ „
von Stanisławczyk „ 3 „ 10 „ „
in Toporów „ 4 „ 55 „ „
Insluirt in Toporów zur Botenfahrt nach Ożydów.

Von Toporów um VII Uhr 35 M. Früh.
in Stanisławczyk „ IX „ 20 „ „
von Stanisławczyk „ IX „ 30 „ „
in Łopatyn „ X „ 30 „ „
Geht ab von Toporów nach Ankunft der Botenfahrt aus Ożydów.

3. Botenfahrten zwischen Kamionka und Radziechów.

Von Kamionka um IV Uhr — M. Früh
in Chołojow „ VII „ 25 „ „
von Chołojow „ VII „ 35 „ „
in Radziechów „ IX „ 20 „ „
von Radziechów „ 4 „ 40 „ „
in Chołojów „ 6 „ 25 „ „
von Chołojów „ 6 „ 35 „ „
in Kamionka „ 10 „ — „ „
Insluirt zur Botenfahrt nach Krasne,

4. Botenfahrten zwischen Stojanów und Radziechów.

Von Stojanow um X Uhr — M. VMt.
in Radziechów „ IX „ 10 „ „
Insluirt zu den Botenfahrten nach Ożydów und Kamionka.

Von Radziechów um XI Uhr 40 M. VMt.
in Stojanów „ XII „ 50 „ Mtgs.
Geht ab nach Ankunft der Botenfahrten aus Ożydów und Kamionka.

5. Botenfahrten zwischen Nowy Witków und Radziechów.

Von Nowy Witków um IX Uhr 30 M. VMt.
in Radziechów „ XI „ — „ „
Insluirt zur Botenfahrt nach Ożydów.

Von Radziechów um XII Uhr — M. Mtgs.
in Nowy Witków „ 1 „ 30 „ NMtg.
Geht ab nach Ankunft der Botenfahrten aus Ożydów und Kamionka.

6. Botenfahrten zwischen Byszów und Radziechów.

Von Byszów um 1 Uhr 30 M. NMtg.
in Radziechów „ 4 „ — „ „
Insluirt in Radziechów zur Botenfahrt nach Kamionka.

Von Radziechów um X Uhr — M. VMtg.
in Byszów „ XII „ 30 „ Mtgs.
Geht ab nach Ankunft der Botenfahrten aus Ożydów und Kamionka.

7. Botenfahrten zwischen Sokal und Byszów.

Von Sokal um XII Uhr 30 M. Mtgs.
in Tartaków „ 1 „ 50 „ NMtgs.
von Tartaków „ 1 „ 55 „ „
in Byszów „ 3 „ 50 „ „
Geht ab von Sokal nach Ankunft der Personenfahrt aus Lemberg, auf welche 1½ Stunden in Sokal zu warten ist.

Von Byszów um V Uhr — M. Früh
in Tartaków „ VI „ 55 „ „
von Tartaków „ VII „ — „ „
in Sokal „ VIII „ 20 „ „
Insluirt in Sokal zur Personenfahrt nach Lemberg.

Was hiemit zur allgemeinen Kenntniß gebracht wird.

Lemberg, am 24. August 1874.

(3111 2—3) **Edykt.**

Nr. 3110. Ze strony c. k. Sądu powiatowego w Zaleszczykach podaje się do publicznej wiadomości, że w skutek odezwy c. k. sądu obwodowego w Tarnopolu z dnia 11. maja 1874 l. 6164 rozpisuje się publiczną przymusową sprzedaż w drodze licytacyi realności pod l. 341, a w Zaleszczykach położony Izaaka Kotlara i Szulima Mordka Kotlara własnej na rzecz Juliusza Greinera celem zaspokojenia sumy wexlowej 300 złr. W. A. z 6% odsetkami od 27 maja 1865 bieżącemi i kosztów sądowych w kwocie 27 złr. 7 cnt. i egzekucyjnych 5 złr 8 cnt., 5 złr. 96 ct. i 4 złr. 96 ct po odtrąceniu uiszczonej kwoty 200 złr. w. a. i do przeprowadzenia takowej wyznacza się trzy termina mianowicie na dzień 24 Września 1874, 29 października 1874. 26 listopada 1874. każdą razą o godz. 10. przed południem w sądzie tutejszym jeżeliby zaś zaś na tych terminach sprzedaż ta do skutku nieprzyszła, wyznacza się równocześnie do ułożenia warunków lżejszych termin na 10 grudnia 1874 o 11. godzinie: przed południem, poczem ralność ta za jaką kolwiek bądź cenę na jednym terminie zostanie sprzedaną.

Na pierwszych trzech terminach odbędzie się licytacya realności tej pod następującemi warunkami — 1) Jako cenę wywołania ustanawia się cenę szacunkową tej realności mianowicie kwotę 1472 złr. 75 ct. w. a. — 2) Realność ta sprzedaną będzie na pierwszych dwóch terminach tylko za cenę szacunkową, lub powyżej tejże, przy trzecim terminie zaś będzie poniżej ceny szacunkowej, jednak tylko za taką cenę która po kryje wierzytelności hypoteczne do wysokości ceny szacunkowej zabezpieczone. 3. Każdy chcący realność tę nabyć winien jest złożyć do rąk komisyi licytacyjnej 10 procent ceny wywołania, t. j. kwotę 147 złr. 28 ct. w. a. jako wadium na zabezpieczenie dokładnego wykonania warunków licytacyjnych służyć mające, które nabywcy w cenę kupna wliczone innym licytantom zaś po złożonej licytacyi zwrócone zostanie.

Resztę warunków licytacyjnych wyciąg tabularny i akt oszacowania przejrzeć można w tutejszo sądowej registraturze.

O tej licytacyi zawiadmia się obie strony i wierzycieli hypotecznych. Tych zaś wierzycieli, którzyby dopiero po dniu 10 Marca 1873 prawa hypoteczne na tej realności uzyskali, lub którymby uchwała niniejsza lub późniejsze z jakiegokolwiek bądź powodu nie mogły być doręczone, niniejszym edyktem, i przez kuratora tutejszego adwokata P. Dra. Zakrzewskiego.

C. k. Sąd powiatowy:
Zaleszczyki, dnia 22. lipca 1874.

(3125 2—3) **Edykt.**

L. 5762/civ. C. k. Sąd powiatowy w Dobromilu zawiadamia niniejszem niewiadomego z życia i miejsca pobytu Franciszka Kirsznera, lub wrazie jego śmierci, tegoż nieznanych spadkobierców, że ich pozwem z dnia 19. Czerwca 1874 l. 5752 Leiba Samuel Treiber i Israel Wilf, z Dobromila, o wymazanie sumy 1200 w w. ze stanu biernego realności w Dobromilu pod l. 160 położonej zapozwali.

Do rozprawy z kuratorem p Marcelim Wisłockim c. k Notaryuszem, wyznacza się termin na dzień 23 Września 1874 o godz. 9. rano.

Wzywa się ich zatem, aby albo kuratora należytą informacyą zaopatrzyli, lub innego pełnomocnika sądowi przedstawili, gdyż inaczej następstwa prawne sami sobie przypisać muszą.

C. k. Sąd powiatowy.
Dobromil dnia 23 Czerwca 1874.

(3128 2—3) **Obwieszczenie.**

L. 10478/civ. C. k. Sąd obwodowy w Tarnopolu ogłasza niniejszem, że na zaspokojenie wywalczonej przez Hersza Goligera przeciw Jędrzejowi Sauczukowi sumy wekslowej 46 zł. a. w. z pn. przymusowa sprzedaż realności pod L. 1410 położonej w Tarnopolu do Jędrzeja Sauczuka należącej, i ciała taburalnego nie stanowiącej na 1663 zł. a. w. oszacowanej w trzech terminach, a to, w dniu 24. Września, . 2. Października i 12. Listopada 1874 zawsze o godzinie 10 przed południem w biurze Nr. 14 się odbędzie, przy których pierwszych dwóch terminach realność powyższa tylko powyżej lub za cenę szacunkową, przy trzecim zaś także poniżej ceny szacunkowej najwięcej ofiarującemu sprzedaną zostanie.

Resztę licytacyjnych warunków i akt oszacowania mogą być w registraturze, lub w dzień licytacyi przy komisyi przejrzane.

Tarnopol dnia 19 Sierpnia 1874.

(3151 1—3) **Obwieszczenie.**

Nr. 40903 Reskryptem z dnia 15. Sierpnia b. r. L. 26927. postanowiło wysok. Ministerstwo handlu w porozumieniu z kr. wg ministerstwem dla rolnictwa, przemysłu i handlu, że w myśl postanowienia §. 29 2. a naj: ces. patentu z dnia 15 Sierpnia 1852 [Dz: p: p: N. 184, posiadający przywilej obowiązanym jest bezwględnie rozpocząć wykonywanie przywileju a to pod utratą takowego, w przeciągu jednego roku, licząc od dnia wystawienia dokumentu przywileju; że przeto względem przywilejów, na które dokumenta wydane będą po dniu 31. Sierpnia b. r. niebędzie dozwalanem przedłużenie jednorocznego terminu oznaczonego ustawą do rozpoczęcia wykonywania przywilejów.

Co się podaje do powszechnej wiadomości.

Z c. k. Namiestnictwa.
Lwów dnia 1 września 1874.

(3154 2—3) **Obwieszczenie.**

L. 18533. Celem zabezpieczenia dostawy szutru potrzebnego na rok 1875, dla drogi Lwowsko-Rohatyńskiej odbędzie się dnia 25. września 1874 rozprawa licytacyjna w biorze dep. IV. Wydziału krajowego.

O warunkach licytacyjnych i kosztorysie można powziąść wiadomość w oddziale technicznym Wydziału krajowego codziennie od godziny 10. do 12.

Cała dostawa wynosi 4275 metrów sześciennych w cenie fiskalnej 11983 zł. 20 ct. wal. austr.

Oferty opieczętowane zaopatrzone kaucyą wynoszącą 10% ceny fiskalnej winne być wniesione do Wydziału krajowego w oznaczonym dniu do godziny 12tej w południe, poczem nastąpi w obecności oferentów otwarcie ofert.

Dodatkowe oferty, któreby po terminie wpłynęły, nie będą uwzględnione.

Z Wydziału krajowego
We Lwowie dnia 8. Września 1874.

(3035 2—3) **Obwieszczenie.**

Nr. 1614. C. k. Sąd powiatowy w Dębicy w drodze dalszej egzekucyi orzeczenia c. k. Dyrekcyi, poczt galic. we Lwowie z dnia 16 Października 1863. L. 9007 ku wydobciu odszkodowania Wysokiego Skarbu w kwocie 1431 złr. 16 kr. a. w. tudzież kosztów komisyjnych 59 złr. 74 kr. kosztów egzekucyj 5 złr. i 32 złr 16 kr. zezwala stosownie do § 433 P. S na ponowną publiczną egzekucyjną sprzedaż realności w Kawęczynie pod Nr. 88. położonej na imię p. Leopoldyny Rolle zaintabulowanej. Dla przeprowadzenia tej przedaży, wyznacza się trzy termina t. j. na dzień 29 Października, 26 Listopada, i 17 Grudnia 1874. Każdą razą o godzinie 10. zrana w kancelaryi tutejszej sądowej. Cena wywołania wynosi sumę 1610 złr, wadyum zaś 5% tejże sumy.

Blizsze warunki można odczytać w tutejszej sądowej registraturze.

C. k Sądu powiatowy.
Dębica dnia 28 Lipca 1874.

(3026 3—3) **Obwieszczenie.**

L. 2550/civ. C. k. Sąd powiatowy w Kolbuszowy ogłasza, że na podstawie uchwały c k. Sądu obwodowego Tarnowskiego z dnia 28 Maja 1874 l. 10187 nad Tomaszem Misiakiem, gospodarzem z Jagodnika jako umysłowo niedołężnym, rozciąga kuratelę i ustanawia dlań kuratorem Stanisława Kurdę, wójta z Jagodnika.

Z c. k. Sądu powiatowego.
Kolbuszowa dnia 20 Lipca 1874.

Doniesienia prywatne.

Zdrukarni E. Winiarza we Lwowie.